BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie

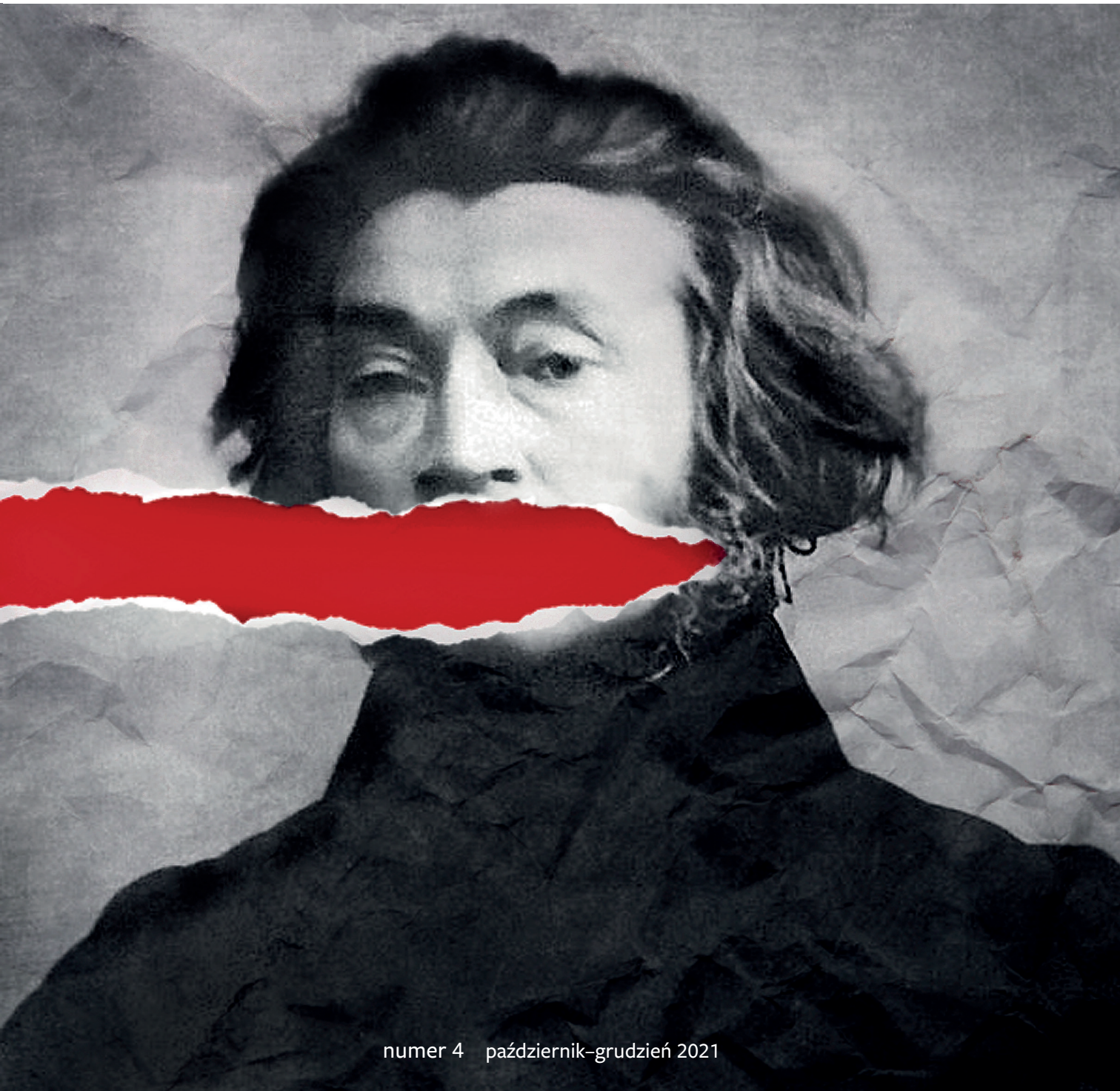

numer 4 październik–grudzień 2021

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
III Ogólnopolski Turniej Negocjacyjno-Mediacyjny dla Biznesu	3
Konferencja LegalTech. Jak zostać ekspertem w nowej dziedzinie i jaka czeka nas przyszłość?	8
XVI Forum Przedsiębiorców Małopolski. Jaki Ład? Warunki dla przedsiębiorców. Prawo, składki, podatki	10
Jak radzić sobie ze zmianą?	12
Nieodpłatna pomoc prawna i mediacja – w kolejny rok	15
Parę słów o poczcie radcowskiej	16
Musical *Pretty Woman*	18
PZK w siatkę gra	19
Badminton	20
Wyprawa dookoła Galii	22
Słów kilka o Palermo	25
Sandomierz – miasto znane i nieznane	27
Prawo w szkole	29
Zajęcia z edukacji prawnej w IV LO w Krakowie	30
Ignorantia iuris nocet – o świadomości prawa	30
Edukacja prawna w XX LO	31
Cuda, cuda ogłaszają!	32

BIULETYN INFORMACYJNY

Numer 4
październik–grudzień 2021

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 4500 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335

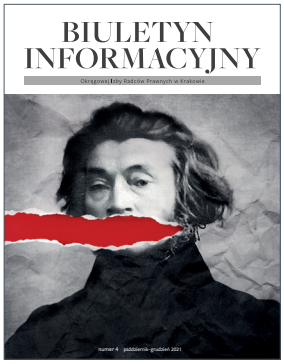

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY
ul. Płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl
Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:
poniedziałek w godz. 9.00–17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00–16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:
poniedziałek–piątek w godz. 8.00–16.00

Słowo od Dziekana

RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Wstęp do grudniowego „Biuletynu" zawsze był miejscem składania życzeń świątecznych. Od kilku lat, w różnych konfiguracjach, by uniknąć powtórzeń, składam Państwu życzenia świąt zdrowych, spokojnych, radosnych, dostatnich, w otoczeniu bliskich, życzliwych osób oraz pomyślności w Nowym Roku. Jakże specyficznego sensu nabierają te życzenia w tym roku, ze względu na kontekst sytuacji społecznej i politycznej.

Zatem, jak co roku, życzę Państwu świąt:

- zdrowych, bo zdrowia nie ceniliśmy i nie dbaliśmy o nie chyba nigdy tak bardzo jak w czasie pandemii, widząc, jak tragiczny może być jego brak;
- spokojnych, choć trudno nam, osobom wykonującym zawód radcy prawnego, zawód zaufania publicznego, zachować spokój, obserwując działania wymierzone w wymiar sprawiedliwości, partyjną instrumentalizację prawa, ale też i orzecznictwa, fasadowość organów obsadzanych dyspozycyjnymi funkcjonariuszami;
- radosnych, mimo że uważny obserwator życia społecznego, nieomamiony nachalną propagandą sukcesu, dostrzega ostatnio coraz mniej powodów do radości, a więcej do troski, do szczerej troski o relacje społeczne, zasady demokratycznego państwa prawa, o gospodarkę, po prostu o naszą wspólną przyszłość, radosnych, mimo że w świątecznych przygotowaniach nie będzie nam towarzyszyć wesoła melodia „trójkowego karpia", zatłuczonego przez nowe, „lepsze" władze rozgłośni;
- dostatnich, bez względu na inflację galopującą jak stado ogierów uciekających z Janowa Podlaskiego, otwierającą powoli oczy apologetom sukcesu (bo, jak mawia mój znajomy, w polityce telewizor w końcu przegra z lodówką);
- w otoczeniu bliskich, życzliwych osób, bo takich warto szukać, takimi się otaczać, mimo murów, jakie nawet w życiu prywatnym wznieśli nam politycy, sprawiając, że rodzinny stół, rozpalony sporem politycznym dzieli, a nie łączy – niewiarygodne, jak bardzo daliśmy się podzielić, skonfliktować, okopać po dwu stronach coraz wyższej barykady, na którą co chwilę ktoś dorzuca nowe lęki, fobie, kompleksy, uprzedzenia i roszczenia, niewiarygodne, jak łatwo zaakceptowaliśmy podział na kastę cwaniaków wykształciuchów i tych, którym po prostu się należy, niewiarygodne, jak łatwo wpisaliśmy się w realizację starej zasady „dziel i rządź".

Życzę pomyślności w Nowym Roku, mimo że nowy nieład, przykrywający poprzednie niespełnione obietnice, nie zapowiada wbrew usilnej propagandzie pomyślności.

Swoje życzenia podsumowywałem zazwyczaj życząc fetującym „Winter Holidays" – chwil refleksji, a świętującym Narodziny Zbawiciela – doświadczenia religijnego wymiaru świąt Bożego Narodzenia. Dla jednych i drugich dużym wyzwaniem tegorocznych świąt będzie pozostawienie przy stole pustego nakrycia, ze świadomością sytuacji na granicy z Białorusią i analogią do Świętej Rodziny uciekającej do Egiptu przed Herodem. A może nie. Może nie każdy zwraca na to uwagę – po prostu tradycja tradycją i pusty talerz musi być. Gorzko to zabrzmi, ale jak zachowamy bierność i obojętność, to za chwilę wszyscy będziemy siedzieć przy pustych talerzach, karmieni ułudą sukcesu, wstając z kolan tylko po to, by przyjąć kolejne baty na grzbiet.

Życzę Państwu nadziei. Nadziei na lepszą przyszłość, na poprawę sytuacji społecznej, gospodarczej, prawnej. Co mi daje tę nadzieję? Ostatnio – mgliste obrazy z przeszłości związane z powracającą cenzurą i cudowna,

zdrowa, natychmiastowa reakcja naszego społeczeństwa na absurd tej cenzury, a także lektura dzieła, do którego przypomnienia tak skutecznie zachęciła nas małopolska kurator oświaty:

Nasz naród jak lawa
Z wierzchu zimna i twarda, sucha i plugawa
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi
Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi...

[Adam Mickiewicz, „Dziady”, cz. III.]

Na nadchodzący czas Bożego Narodzenia życzymy Państwu radości, której źródłem jest obecność bliskich Państwu ludzi. Niech ich życzliwość, wspólny stół i czas wolny od trosk pozwolą celebrować te Święta, napełniając Państwa spokojem i siłą do podejmowania wyzwań codzienności. Nowy rok niech przyniesie nam wszystkim nadzieję na upragnione zmiany, ale pozwoli zachować nienaruszone wszystko to, co jest nam drogie.

Wesołych Świąt!

III Ogólnopolski Turniej Negocjacyjno-Mediacyjny dla Biznesu

RADCA PRAWNY **TOMASZ JOB**
Dyrektor Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie

Dnia 21 września 2021 r. w hali Tauron Arena w Krakowie odbył się III Ogólnopolski Turniej Negocjacyjno-Mediacyjny dla Biznesu współorganizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie, Fundację Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie oraz Eveneum sp. z o.o. sp.k.

Patronat medialny objął „Dziennik Polski".

Sponsorami turnieju byli: BMW Dobrzański, Columna Medica, Comarch Healthcare oraz Sodexo.

Jurorami byli:

- w części negocjacyjnej: Agnieszka Kiełbasa-Szajkiewicz, Agnieszka Koziara, Marta Diop, Przemysław Roth, Piotr Dziurzyński, Mateusz Rak, Thomas Roner
- w części mediacyjnej: dr Magdalena Makieła, dr Magdalena Romanowska, Małgorzata Roszkowska, dr Tomasz Cyrol, dr Karol Zawiślak.

W obsłudze wydarzenia pomagali: Marek Job oraz Cyprian Tochowicz.

Podczas rejestracji – ze względu na dający się nam mocno we znaki stan epidemii – uczestnicy wypełniali ankiety dotyczące stanu zdrowia oraz otrzymywali maseczki, a pracownicy Comarch Healthcare dla osób chętnych wykonywali testy na obecność wirusa SARS-CoV-2, które otrzymaliśmy od firmy Eurofins. Pracownicy Comarch Healthcare umożliwili uczestnikom turnieju możliwość monitorowania pulsu oraz ciśnienia krwi, dzięki czemu

możliwe było określenie, jak w trakcie rywalizacji zachowywały się nasze organizmy.

Po oficjalnym rozpoczęciu imprezy przez zespół w składzie: Tomasz Job, Rafał Dados, Szymon Tochowicz słowo wstępne wygłosił Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – dr Marcin Sala-Szczypiński.

W turnieju wzięło udział dwadzieścia zespołów negocjacyjnych z jednych z największych międzynarodowych korporacji działających na terenie Polski oraz cztery zespoły mediacyjne.

Pary negocjacyjne (składające się z dwóch dwu- lub trzyosobowych zespołów) biorące udział w rozgrywkach były wybierane w drodze losowania.

Zespoły mediacyjne również były wybierane w drodze losowania – składały się z mediatora i dwóch pełnomocników. W rolach pełnomocników występowali m.in. radcowie prawni i aplikanci radcowscy.

Oprócz czynnych uczestników turnieju gościliśmy również kilkanaście osób w charakterze słuchaczy, gdyż turniej był świetną okazją do zobaczenia „na żywo", jak profesjonaliści prowadzą negocjacje i mediacje.

Wszystkie zespoły negocjacyjne brały udział w dwóch rundach.

W części mediacyjnej z kolei do drugiej rundy – finałowej – dostało się czterech pełnomocników i dwóch mediatorów.

Zespoły negocjacyjne w I turze miały za zadanie uzyskać jak najlepsze warunki kontraktu na zakup samolotów dla jednej z linii lotniczych.

Mediatorzy i pełnomocnicy zmierzyli się z kolei ze sporem pomiędzy wynajmującym i najemcą. Źródłem problemów było uzyskanie satysfakcjonującego zabezpieczenia spłaty należności.

W rundzie finałowej negocjatorzy musieli wypracować porozumienie kończące spór, związany z kryzysem dotyczącym zablokowania Kanału Sueskiego przez statek transportowy.

Mediatorzy i pełnomocnicy stron w II rundzie zajmowali się sporem pomiędzy bankiem a „frankowiczami".

Zarówno w części negocjacyjnej, jak i mediacyjnej, jurorzy oceniali sposób przygotowania do rywalizacji, w tym ustalenie planu działania i własnych oczekiwań, a przed wszystkim samo prowadzenie mediacji i negocjacji, w tym umiejętności miękkie uczestników, skuteczność podejmowanych działań oraz warunki osiągniętego porozumienia.

COLUMNA MEDICA
COMARCH

COMARCH
Telemedicine

COLUMNA MEDICA
COMARCH
Opieka medyczna
www.columnamedica.pl

COLUMNA MEDICA
COMARCH
www.columnamedica

Po długich naradach jurorzy w obu częściach wydali ostateczny werdykt.

Najlepszym mediatorem Turnieju została – Ewa Kołacz – która otrzymała nagrodę ufundowaną przez BMW Dobrzański: weekend z MINI Clubman JCW oraz pobyt w 4-gwiazdkowym hotelu Modrzewie Park.

I pełnomocnikiem Turnieju został mec. Mateusz Mendrek, który otrzymał nagrodę ufundowaną przez Fundację Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – voucher na szkolenia i warsztaty organizowane przez fundację.

II pełnomocnikiem turnieju została mec. Karolina Furtak.

III miejsce zajęli mec. Ewa Kuca i Patrik Skrzypczyk.

W części negocjacyjnej jurorzy dokonali następujących wyborów:

I miejsce zdobył zespół reprezentujący Fortaco, a to Artur Adamczyk i Sebastian Ręba. Zwycięzcy spędzą weekend z BMW 5 series Plug-In Hybrid w 4-gwiazdkowym hotelu Modrzewie Park. Nagroda została ufundowana przez BMW Dobrzański z Krakowa.

II miejsce zdobył zespół reprezentujący Sodexo w składzie Agnieszka Jagóra-Woźniak, Marcin Grabiwoda, Wojciech Zastąpiło.

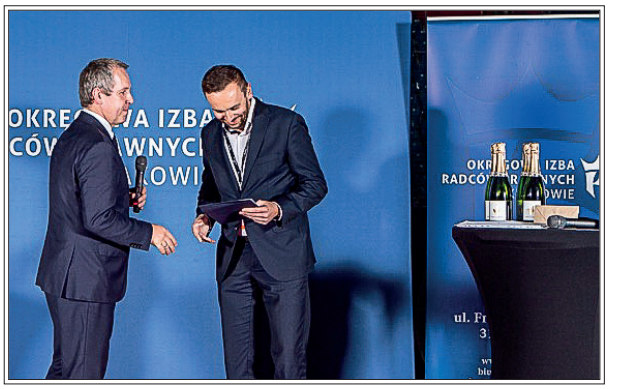

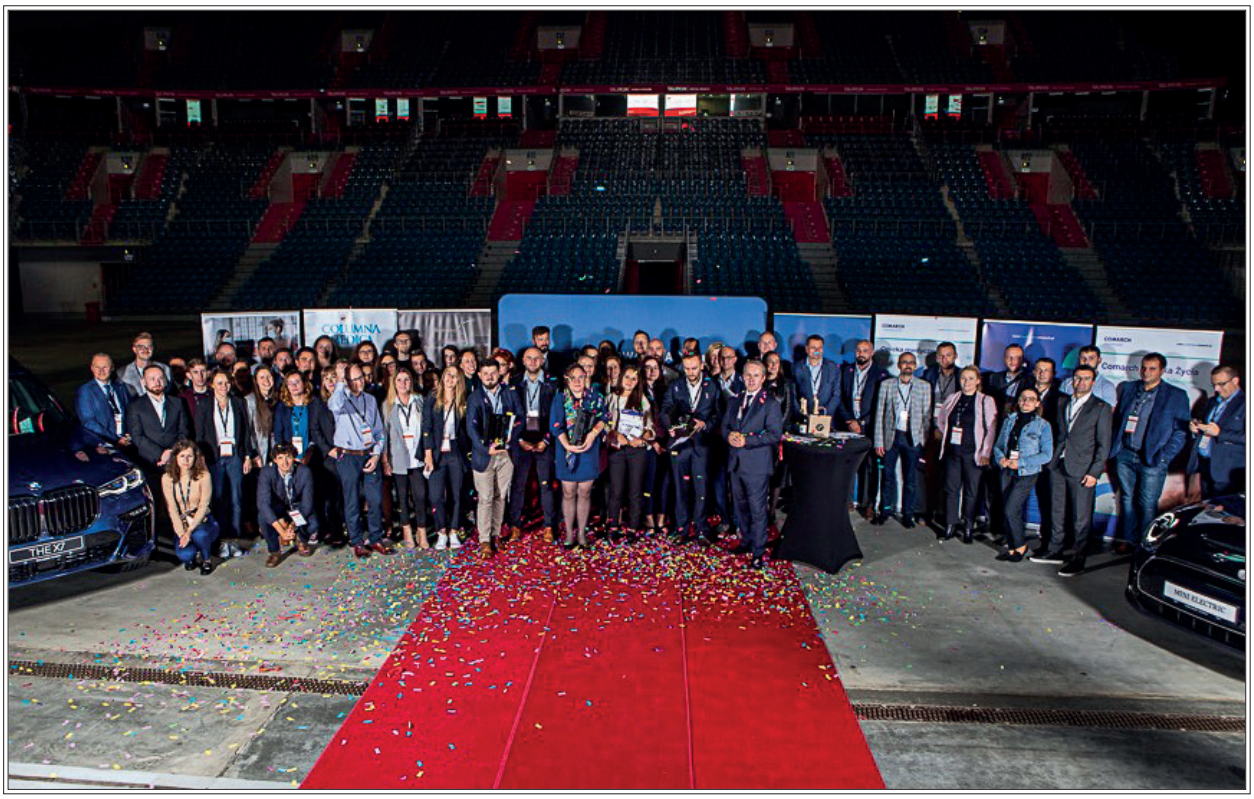

III miejsce zdobył zespół Aptiv – Ewelina Romaniuk, Anna Poray-Zbrożek.

Turniej zakończył się około 18.30, dlatego, aby nie opaść z sił uczestnicy mieli zapewnione posiłki w postaci serwisu kawowego, przekąsek oraz lunchu.

Jak się okazało, pomimo nadal występującego stanu epidemii w tym roku na turnieju stawiło się więcej uczestników niż w roku ubiegłym. Co istotne, uczestnicy, jak i jurorzy, bardzo przychylnie wypowiadali się o kontynuacji naszej inicjatywy i deklarowali, że w przyszłym roku również zgłoszą swój udział. Na pewno nie bez znaczenia było to, że w czasie imprezy można było nawiązać nowe ciekawe kontakty.

Na zakończenie – w imieniu Fundacji OIRP w Krakowie dziękuję sponsorom oraz OIRP w Krakowie za udzielone wsparcie.

Do zobaczenia za rok.

Pełna relacja z turnieju i zgłoszenia na kolejny rok na stronie www.negocjacjeimediacje.biz. Zapraszamy też na naszą stronę na FB: negocjacjeimediacje. ▪

Konferencja LegalTech

Jak zostać ekspertem w nowej dziedzinie i jaka czeka nas przyszłość?

RADCA PRAWNY **MICHAŁ BUREK**

Dnia 7 października odbyła się w siedzibie OIRP w Krakowie pierwsza konferencja o tematyce LegalTech „Jak zostać ekspertem w nowej dziedzinie i jaka czeka nas przyszłość?", organizowana przez Komisję ds. Nowych Technologii przy OIRP w Krakowie.

Głównym tematem konferencji był obecny stan wiedzy na temat nowych technologii używanych w branży prawnej, kolektywnie przedstawianych pod nieformalnym pojęciem LegalTech. Słowo wstępu wygłosił Dziekan OIRP w Krakowie r. pr. Marcin Sala-Szczypiński, a część merytoryczna rozpoczęta została wykładem prof. Dariusza Szostka. Prof. Szostek wskazywał na problemy pojawiające się podczas elektronicznych rozpraw, e-doręczeniach, e-podpisach. Wspomniał również o podziale etapów na LegalTech 1.0, 2.0 i 3.0, z których ostatni charakteryzuje się możliwością podejmowania autonomicznych decyzji przez algorytmy. Prof. Szostek wskazał również na niewielką jeszcze świadomość narzędzi technologicznych wśród prawników, co przekłada się na opóźnienia i opór we wprowadzaniu często już sprawdzonych rozwiązań technologicznych (np. technologii blockchain jako substytutu podpisu).

Podczas konferencji odbyły się dwa panele dyskusyjne. Pierwszy z nich, „Legaltech w praktyce prawnika", poprowadził Michał Burek (Pactt Technology), członek Komisji ds. Nowych Technologii przy OIRP w Krakowie, a w dyskusji uczestniczyli dr Iga Kurowska (Legaltech Academy), Kamila Kurkowska (SWPS, Fundacja Women in Law) oraz r. pr. Roman Bieda (Maruta Wachta). Rozmowa dotyczyła znaczenia bezpieczeństwa w budowaniu aplikacji prawniczych. Paneliści byli zgodni, że kluczem do tworzenia dobrego oprogramowania dla procesów prawnych jest podejście skupiające się na wartości, jaką program ma generować dla klienta – którym nie zawsze jest prawnik, ale również klient prawnika. Problemem, który często pojawia się w podejściu do narzędzi Legaltech, jest również niewiedza i brak edukacji, wobec czego kluczowe w najbliższym czasie będzie dla tego biznesu budowanie świadomości o dostępnych narzędziach technologicznych, wartości, którą te narzędzia dają prawnikom i ich klientom, ale również (a może przede wszystkim), świadomość bezpieczeństwa i zagrożeń związanych z używaniem danego narzędzia. Wnioski płynące z dyskusji były dość jednoznaczne – istnieje ogromna potrzeba edukacji wśród prawników odnośnie do dostępnych narzędzi, wartości, które dają, ale również dotycząca świadomości zagrożeń. Konkurencyjność prawnika polegać może wkrótce na znajomości podstaw programowania oraz zaawansowanych funkcji i wykorzystania technologii w praktyce. Obecnie prowadzonych jest kilka równoległych kursów podyplomowych dla prawników z zakresu nowych technologii, m.in. na uniwersytecie SWPS oraz na Uniwersytecie Leona Koźmińskiego w Warszawie, i tego typu kursy zyskują na znaczeniu.

Jednocześnie warto przed wyborem narzędzi zacząć od analizy procesów w kancelariach, które często są głównym hamulcem działania i zatorów. Narzędzia technologiczne mają jedynie te procesy usprawniać – natomiast najważniejsze jest poznanie procesu i zlokalizowanie istotnych elementów procesu, które są kluczowe dla redukcji kosztów i eliminacji zagrożeń, takich jak: bezpieczne repozytorium dokumentów i szablonów, przejrzyste

wersjonowanie dokumentów, sprawny przepływ pracy i dokumentów pomiędzy prawnikami i stronami, szybki e-podpis. Tworzenie narzędzi IT dla procesów prawnych powinno natomiast zaczynać się od dokładnego poznania procesu i jego optymalizacji.

Sami uczestnicy brali aktywny udział w dyskusji na czacie. Ciekawym wątkiem było pytanie, czy Legaltech – jako nowe technologie – zagrażają prawnikom? Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Najbardziej „zagrożone" są czynności powtarzalne – wypełnianie wniosków, generowanie szablonowych wezwań do zapłaty, research. Interesującym przykładem z zagranicznego orzecznictwa podzielił się prof. Szostek – istnieją zagraniczne orzeczenia sądowe stwierdzające zawyżenie cen usług prawnych z uwagi na niewykorzystanie narzędzi Legaltech. Konkluzją była, znów, potrzeba edukacji prawników w zakresie narzędzi, a nie „walka z wiatrakami".

Kolejny panel dotykał tematyki Legaltech jako narzędzia przyszłości. W panelu udział wzięli praktycy nowych technologii – znany z wykładu wprowadzającego prof. Dariusz Szostek, Marcin Zręda z Wolters Kluwer Polska, r. pr. Tomasz Zalewski – prezes Fundacji LegalTech Polska, Małgorzata Trębicka z (Della), a panel moderował r. pr. Roman Bieda – szef AI-desk w kancelarii Maruta Wachta.

Tematem dyskusji było m.in. bezpieczeństwo chmury obliczeniowej jako alternatywy do fizycznych serwerów kancelarii prawnych. Istotne znaczenie w optymalizacji procesów poprzez narzędzia legaltech ma natomiast integracja narzędzi – w wyborze rozwiązań istotne jest zatem, aby zwrócić uwagę na „elastyczność" w zakresie ich integracji z już używanymi systemami – pocztą, edytorem tekstu, e-podpisem, systemem informacji prawnej itp.

Dyskusja dotknęła także tematu kosztów oprogramowania dla prawników, które często są czynnikiem kluczowym decydującym o być albo nie być procesu transformacji cyfrowej. Dlatego, jak wspomniała Małgorzata Trębicka, istotna przy wyborze rozwiązań jest analiza zwrotu z inwestycji w narzędzie – jeżeli duże koszty kompensowane są jednocześnie przez jeszcze większe oszczędności – opłaca się wdrożyć rozwiązanie. Marcin Zręda zwrócił natomiast uwagę na trudność w obliczaniu zwrotu z inwestycji w zakresie nowych technologii. Wiele firm proponuje natomiast projekty pilotażowe swoich narzędzi, które niewielkim (lub zerowym) kosztem pokazują wartość płynącą z rozwiązania.

Paneliści rozmawiali także o obszarach prawa, które przedstawiają największy potencjał w zakresie wdrożenia nowych rozwiązań technologicznych. Wspomniano o narzędziach umożliwiającym pracę prawników z każdego miejsca na świecie i demokratyzacji usług prawnych. Spośród obszarów wymieniono m.in. analizę i generowanie dokumentów ze wsparciem „sztucznej inteligencji".

Kolejnym tematem panelu była chmura. Chmura obliczeniowa jako nośnik do trzymania danych klientów wzbudził spore kontrowersje. Tomasz Zalewski przywołał trzymanie pieniędzy w sejfie zamiast w banku jako analogię w podejściu do chmury (można powiedzieć, że sejf wydaje się bezpieczniejszy, jednakże to banki obecnie gromadzą ogromne ilości gotówki, a ich uniwersalność jest znaczną przewagą nad sejfem). Analogicznie może być z chmurą, która daje szerokie możliwości udostępniania, kolaboracji i negocjowania dokumentów w epoce transformacji cyfrowej. Podobne wnioski dotyczą podpisów elektronicznych, które stały się znacznie bardziej popularne podczas rozwoju pandemii COVID-19.

Konferencję zakończył wykład podsumowujący mec. Tomasza Zalewskiego – prezesa Fundacji LegalTech Polska. Mec. Zalewski skonkludował, że legaltech zmienia wykonywanie zawodu prawnika i otwiera nowe możliwości świadczenia pracy i usług, pozwala dotrzeć do nowych klientów, jednocześnie zobowiązując do bycia na bieżąco z technologią. Kluczowa jest obecnie edukacja prawników w zakresie nowych rozwiązań i standardów przez te rozwiązania wyznaczanych.

Konferencja odbywała się w formie on-line, z możliwością uczestniczenia w siedzibie OIRP w Krakowie. Udział wzięło ok. 140 uczestników. Konferencję patronatem objęła fundacja LegalTech Polska oraz fundacja AI LawTech. Dziękujemy serdecznie Organizatorom i Uczestnikom!

W przypadku pytań dotyczących wykorzystania narzędzi technologicznych w prawie zapraszamy na adres: nowetechnologie@oirp.krakow.pl. ▪

XVI Forum Przedsiębiorców Małopolski

Jaki Ład? Warunki dla przedsiębiorców. Prawo, składki, podatki

RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Forum Przedsiębiorców Małopolski ma dwa oblicza – jedno to stała rubryka na łamach „Dziennika Polskiego", jednej z najbardziej opiniotwórczych i najczęściej cytowanych gazet regionalnych w kraju; drugie to konferencje z udziałem ministrów i redakcyjne debaty ekspertów i polityków – relacje z nich docierają do największej grupy czytelników prasy drukowanej w Polsce, transmitowane są on-line.

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie uczestniczy w Forum, traktując je jako element promocji zawodu wśród przedsiębiorców, ale też drogę sygnalizowania problemów i luk prawnych przedstawicielom administracji rządowej.

Jesienna konferencja odbyła się on-line, a poświęcona była „Nowemu Ładowi". Prowadzący Forum red. Zbigniew Bartuś stawiał trudne pytania – „Jakie podatki i składki zapłacą firmy w Polsce od nowego roku – a jakie powinny płacić? – Czy skomplikowany polski system podatkowy da się jeszcze naprawić, czy może lepiej z tego zrezygnować i zbudować go całkiem od podstaw? – Jak poradzić sobie z rosnącymi, często wręcz lawinowo, kosztami w firmach – w tym wzrostem wynagrodzeń, cenami mediów i transformacji energetycznej?".

Wśród zaproszonych gości, wygłaszających referaty, byli między innymi Jan Sarnowski, wiceminister finansów, pełnomocnik ds. współpracy międzynarodowej w zakresie VAT oraz przedstawiciele Ministerstwa Finansów. Wśród uczestników dyskusji, panelistów i „zwykłych widzów" liderzy organizacji gospodarczych, przedsiębiorcy, przedstawiciele organizacji pracodawców.

Forum, jak zawsze, było znakomitą okazją do wymiany poglądów i konstruktywnej krytyki prezentowanych rozwiązań. Czy te uwagi trafią do rządzących i ustawodawcy? Pozostaje mieć nadzieję, że, jak mówi redaktor Zbigniew Bartuś, pomysłodawca i organizator Forum – „Wierzę, że nasze wspólne wysiłki mają sens. Kropla (wy)drąży skałę!". ▪

hub4industry
Z nami będziesz gotowy na zmianę
ASTOR
technology meets people
OKRĘGOWA IZBA
RADCÓW PRAWNYCH
W KRAKO
Krajowa Izba Doradców Podatkowych
FORUM PRZEDSIĘBIORCÓW

Jak radzić sobie ze zmianą?

RADCA PRAWNY **SZYMON NIŻEGORODCEW**
Coach

Jedną z kompetencji w pracy radcy prawnego jest umiejętność przechodzenia przez zmiany. Pewne zmiany były dla nas, prawników, oczywiste od zawsze. Myślę np. o zmianach prawa. Pamiętam, jak podczas praktyk studenckich aktualizowałem zbiór przepisów dla starszych prawników, wymieniając odpowiednie strony cieniutkiego papieru. Obecnie już się tak nie pracuje, mamy do dyspozycji elektroniczne zbiory przepisów, skutkiem czego nie wiemy nawet, jak rozległe są zmiany prawa. Inną oczywistą zmianą jest aktualizacja systemów w naszych komputerach i telefonach. Mniej oczywiste są zmiany, które zachodzą w naszych organizmach. Około 98% komórek naszego ciała jest zastępowane regularnie nowym budulcem. Dotyczy to np. skóry czy płuc. Zmiana jest naszym drugim imieniem, ale często wydaje się nam, że nie podlegamy prawu zmiany.

Zmiany uświadamiamy sobie, gdy dowiadujemy się o reorganizacji w dziale prawnym, w którym pracujemy, lub w kancelarii. Często też zmiany zauważamy, gdy konfrontujemy się z nową technologią. Rozprawy zdalne, doręczenie pism przez portal informacyjny to tylko niektóre elementy nowego krajobrazu pracy prawnika. Te zmiany przyszły z zewnątrz. Niektóre jednak inicjujemy sami. Zmiana pracy, zmiana specjalizacji, zatrudnienie nowego pracownika, nowa strona internetowa, wejście w świat mediów społecznościowych to coś, co rozważamy jako świadomy krok. Skoro tak jest, że zmiany są wszechobecne, zapraszam do przyjrzenia się różnym perspektywom, z których można na zmiany patrzeć.

Nastawienie do zmiany

Aby określić swoje nastawienie do zmiany, możemy rozważyć dwa aspekty naszego podejścia do zmiany. Możemy się zapytać, czy wobec zmiany działamy rutynowo, czy improwizujemy oraz czy nasze podejście charakteryzuje się sztywnością czy elastycznością. Wspomniane aspekty można zobrazować na wykresie, który zaproponował M. Bennewicz, coach i trener.

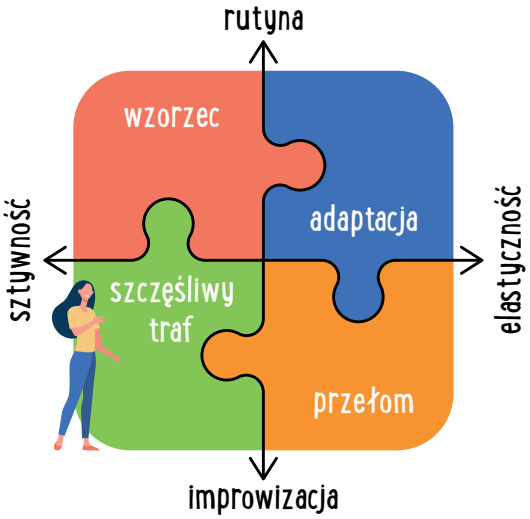

W obszarze pierwszej ćwiartki, czyli gdy jesteśmy nastawieni sztywno i działamy rutynowo wobec zmiany, opieramy się na starym wzorcu. To, co się dzieje, tłumaczymy sobie „takie jest życie” i „nic się da zrobić”. Taka postawa wobec zmiany nam nie służy. Drugą postawą, która jest nieużyteczna, to podejście, gdy improwizujemy, ale w myśleniu jesteśmy sztywni. Często myślimy wtedy „udało się” i „jakoś to będzie”. Coś robimy inaczej, ale w myślach nie dajemy sobie zgody na zmianę. Wynikiem takiego podejścia jest ślepy traf. Postawy, które są użyteczne, to sytuacje z drugiej i trzeciej ćwiartki. Druga ćwiartka to sytuacja, gdy wprawdzie działamy rutynowo, ale jesteśmy elastyczni w myśleniu. To sytuacja, w której

adaptujemy się do zmiany. Pytamy się, co możemy zrobić inaczej i uczymy się. Np. uczymy się rozliczać z klientem przy pomocy aplikacji do pomiaru czasu pracy. Najwięcej jednak korzyści przynosi zmiana, do której podchodzimy elastycznie, ale i improwizujemy. Wtedy może nastąpić przełom. Podchodzimy do takiej zmiany trochę jak dziecko i myślimy „o, ciekawe", co powoduje wzrost energii. Używamy np. nowej aplikacji, ale sprawdzamy, co jeszcze w niej da się zrobić. Odkrywamy, np. że aplikacja ma funkcję do wystawiania faktur oraz przesyłania billingów do klientów, opatrzonych naszym pięknym logo.

Jak widzimy, nasze nastawienie do zmiany ma zasadnicze znaczenie, czy ze zmiany skorzystamy i wzrośnie nasza energia, czy też zużyjemy ją na obsługę myśli takich jak: „czy nie mogło zostać tak, jak było". Zarówno obszar adaptacji i przełomu można wesprzeć poprzez pracę z ekspertem z zewnątrz, np. coachem, który pomoże nam przejść przez sytuację zmiany.

Innym modelem, który wywodzi się z nurtu Racjonalnej Terapii Zachowań, której twórcą był Maxie C. Maultsby jest uświadomienie sobie, że wobec zmiany lub naszych problemów mamy do wyboru trzy rodzaje racjonalnych opcji. Możemy spokojnie i szczęśliwie zaakceptować aktualną sytuację. Możemy także spokojnie i szczęśliwie poprawić aktualną sytuację. Lub też możemy spokojnie i szczęśliwie wydostać się z aktualnej sytuacji. Szczególnie w przypadku zmian przychodzących z zewnątrz, na które nie mamy wpływu, warto przeanalizować swoją sytuację pod kątem racjonalnego wyboru. Ważne jest, aby dostrzec, że dobrze, aby w każdej z opcji nasza decyzja była oparta na spokoju i szczęściu. Decyzja podjęta ze złości lub z przymusu nie będzie nam służyć.

Jak przebiega zmiana

Psychologowie James Prochaska i Carlo DiClemente w 1982 r. opracowali model, wedle którego dokonujemy w życiu różnych zmian. Model ten zakłada kilka faz każdej zmiany. Pierwsza faza to faza prekontemplacji, czyli faza, w której osoba nie uświadamia sobie, że ma problem lub że zmiana jest jej potrzebna. Druga faza to faza kontemplacji, czyli faza uświadomienia konieczności zmiany, przy jednoczesnym braku gotowości na jej przeprowadzenie. Trzecia faza to faza przygotowania, czyli podjęcia decyzji o zmianie i planowania działań. Czwarta faza to faza działania, czyli wprowadzania w czyn różnych zaplanowanych działań, nawet w sposób niedoskonały. Piąta faza to podtrzymanie zmiany, czyli aktywna praca nad zmianą i czasem nawroty do sytuacji sprzed zmiany. Szósta faza to faza zakończenia, czyli zintegrowania dokonanej zmiany.

Świadomość, w jakiej fazie zmiany jesteśmy, pomaga podejmować odpowiednie działania. Szczególnie jest to ważne, jeśli np. zarządzamy zespołem w dziale prawnym lub kancelarii. Jeśli jako zespół przechodzimy przez zmianę, wiedza o tym, na jakim etapie są poszczególni członkowie zespołu może pomóc lepiej przejść przez zmianę. Jeśli np. jestem na etapie kontemplacji i rozważam dokonanie zmiany, zachęcanie mnie do działań nie będzie skuteczne, ponieważ jeszcze nie jestem gotowy na podjęcie działań. W tej fazie należy zająć się motywacją, obawami i wzmocnieniem świadomości konieczności lub potrzeby zmiany.

Zasada użyteczności

Niezmiernie pożyteczna zasada w dokonywaniu zmian to zasada użyteczności. Chodzi o to, aby uniknąć myślenia biegunowego, tj. takiego, które w miejsce np. działania nieefektywnego proponuje działanie idealne, albo w miejsce trudnych emocji chce wprowadzić przyjemne emocje. Często takie podejście przekreśla skuteczne zmiany, ponieważ jest myśleniem nierealnym i życzeniowym. Zamiast takiego podejścia, stosując zasadę użyteczności, można pomyśleć, co będzie nam służyć w danej sytuacji, co będzie użyteczne. Zamiast dążyć do idealnego działania, lepiej poszukać działania wystarczająco dobrego. A zamiast przyjemnych emocji, znaleźć sposób na adekwatne emocje lub spokój. Na przykład w przypadku spotkań z tak zwanymi trudnymi klientami.

Zasada dźwigni w zarządzaniu zmianą

Zasada dźwigni jest znana w inżynierii oraz w finansach. Już Archimedes mówił „dajcie mi punkt podparcia, a przy pomocy dźwigni poruszę ziemię". W zarządzaniu zmianą zasada dźwigni mówi, że duże zmiany dokonuje się, gdy większość energii poświęcamy na pytanie, dlaczego chcesz dokonać zmiany oraz po co zmiana ma nastąpić. A dopiero w drugiej kolejności szukasz odpowiedzi, jak zmiany dokonać i co zrobić. Często jednak robimy odwrotnie. Od razu pytamy, co zrobić, aby np. mieć więcej czasu, aby lepiej delegować zadania, nie odbierać telefonów od klientów wieczorami. Poszukując odpowiedzi na pytanie dlaczego, okrywamy sens zmiany oraz nasze głębsze potrzeby. Jeśli wiemy, po co zmiana ma nastąpić,

wzrasta nasza motywacja oraz precyzyjnie wiemy, jakie działania podjąć, aby zaspokoić nasze potrzeby. Często możemy zmodyfikować wstępne plany. Jeśli np. wiemy, że pod potrzebą większej ilości czasu kryje się chęć znalezienia czasu na poszerzenie wiedzy, łatwiej nam będzie zaplanować sobie specjalny czas na czytanie lub szkolenie z interesującego nas tematu.

Określenie celu

Jest bardzo sprytny sposób, aby dokonać zmiany. Tym sposobem jest określenie celu przy pomocy techniki SMART. Jest to akronim od słów Szczegółowy, Mierzalny, Atrakcyjny / Akceptowany, Realistyczny i Terminowy. Konstruowanie celu z wykorzystaniem techniki SMART polega na ujęciu w treści celu wszystkich wskazanych elementów, czyli po pierwsze szczegółowego określenia celu, np. pozyskam 3 nowych klientów. Po drugie takie określenie celu, aby można było zmierzyć jego realizację, np. 3 klientów. Po trzecie atrakcyjny, czyli taki, który jest dla nas ważny i nas przyciąga. Po czwarte realistyczny, czyli taki, który mieści się w naszych możliwościach. Po piąte terminowy, czyli mający termin realizacji, np. w ciągu 3 miesięcy. Często dodaje się też literkę E od ekologiczny, czyli uwzględniający nasze otoczenie, naszą rodzinę, firmę, przyjaciół, nasze inne cele.

Jeśli zatem, posługując się powyższą techniką, sformułujemy cel, jest znacznie większa szansa, że go zrealizujemy, niż gdy będzie on określony niejasno. Ważne też, aby cele formułować pozytywie i w miarę prosto, czyli np., że chcemy poświęcić 50% naszego czasu na obsługę 3 najbardziej dochodowych klientów w najbliższych 3 miesiącach, zamiast przyjmować jako cel nie zajmować się klientami, którzy nie przynoszą kancelarii korzyści. Formułowanie celu nie zawsze jest łatwe i warto na to poświęcić więcej czasu. Dobrze określony cel jest jak dobrze obrany kurs. Porządkuje i upraszcza wiele czynności. Ale przede wszystkim koncertuje energię w jednym kierunku.

Ważne też, aby od celu odróżnić efekt. Efekt to coś, co uzyskamy, jak zrealizujemy cel. Na przykład: Jak pozyskamy 3 nowych klientów, wzrosną dochody kancelarii.

Magia koncentrowania się na tym, co działa lub zadziałało w przeszłości

Dokonując jakiejś zmiany w naszym życiu, często nie zauważamy, że już osiągnęliśmy pewne elementy naszej docelowej sytuacji. Czasem trudno jest wyłowić i docenić pozytywne elementy, gdy tyle spraw jest jeszcze do zrobienia. Jeśli jednak dostrzeżemy już wykonaną pracę, bardzo wzrośnie nasza wiara w sukces. W końcu wejście nawet na najwyższą górę zaczyna się od założenia butów i wykonania pierwszego kroku. Warto więc doceniać to, co już jest zrobione i co działa.

Aby pomóc sobie to dostrzec, możemy stosować skalę, pytając się, np. na ile oceniam, że coś u mnie działa dobrze, przyjmując jako 0, że nic nie działa, a 10, że wszystko działa, jak należy. Warto przy takiej analizie robić notatki i aktualizować je z czasem. Kolejnym krokiem po ustaleniu na skali naszej samooceny jest sprawdzenie szczegółów, czyli sprawdzenie, co w realnym życiu oznacza, że przyznaliśmy sobie np. 5 punktów na naszej skali sukcesu.

Drugą techniką, która pomoże nam wzmocnić się w działaniu ku zmianie, jest poszukanie w przeszłości takich sytuacji, które przypominają nasz oczekiwany stan. Często jest tak, że doświadczyliśmy okresów, kiedy praca się układała i w jakiś sposób potrafiliśmy działać efektywnie. Warto te sytuacje zauważyć i przeanalizować. Robimy to poprzez analizę tego, jak działaliśmy. Możemy przyjrzeć się sobie z perspektywy innych osób, naszego szefa, naszych pracowników, naszych klientów. Co oni widzieli, gdy byliśmy zadowoleni w pracy i sprawy układały się dobrze. Bądźmy maksymalnie konkretni w oglądnięciu naszych pozytywnych doświadczeń.

Jesteśmy świadomi, odpowiedzialni i kreatywni

Na koniec zachęcam do spojrzenia na siebie i nasze zespoły w pracy jak na osoby świadome, odpowiedzialne i kreatywne. Czasem może być to trudne, szczególnie gdy stoimy przed wyzwaniem. Ale zachęcam do budowania sobie takiego własnego wizerunku. On pomoże nam lepiej przechodzić przez zmiany i znajdować dobre dla nas rozwiązania. Warto wspomnieć, że takie podejście nie wyklucza pomocy innych osób, takich jak doradcy, coachowie czy mentorzy, ale wzmacnia w nas zasoby, które z pewnością mamy. ▪

SZYMON NIŻEGORODCEW, radca prawny, coach.
Ukończył Profesjonalną Szkołę Coachingu w Instytucie Psychoedukacji i Rozwoju Integralnego w Krakowie. Zajmuje się coachingiem dla prawników.
Kontakt: szymon.nizegorodcew@kpsn.pl tel. 607 670 021

Nieodpłatna pomoc prawna i mediacja – w kolejny rok

RADCA PRAWNY **ALICJA JUSZCZYK**
Członkini Prezydium Rady OIRP w Krakowie

Prezydium Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, na posiedzeniu w dniu 5 października 2021 r., sprecyzowało zasady ustalania list radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnej mediacji oraz listy radców prawnych realizujących czynności nieodpłatnej pomocy prawnej w charakterze zastępcy wyznaczonego radcy prawnego na obszarze działania OIRP w Krakowie w 2022 r., uwzględniając zmiany, jakie zostały wprowadzone przez Krajową Radę Radców Prawnych do Regulaminu wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy.

Podobnie jak w latach ubiegłych, ustalono, że radca prawny oraz jego zastępca – który złożył deklarację udzielania w 2022 roku nieodpłatnej pomocy prawnej i spełnił wymogi określone w §5 Regulaminu wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy, tj. nie był prawomocnie ukarany dyscyplinarnie; któremu nie zostało udzielone ostrzeżenie dziekana, o którym mowa w art. 66 ustawy o radcach prawnych; z którym nie rozwiązano z nim umowy o świadczenie nieopłatnej pomocy prawnej z przyczyn dotyczących radcy prawnego przez okres 2 lat od rozwiązania umowy; który dopełnił obowiązki zawodowe w zakresie doskonalenia zawodowego w ostatnim cyklu szkoleniowym oraz nie zalega z opłatami z tytułu składek członkowskich za okres dłuższy niż dwa miesiące – zostanie umieszczony na liście osób wyznaczonych do świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej, w wymiarze co najmniej jednego dnia w tygodniu i 4 godzin dziennie, zgodnie z harmonogramem ustalonym w zawartym przez OIRP w Krakowie porozumieniu z Powiatem.

Dla radców prawnych ubiegających się o wyznaczenie w punktach, w których Miasta i Powiaty zwróciły się do OIRP w Krakowie o wskazanie radcy prawnego, który będzie udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej i będzie jednocześnie uprawniony do przeprowadzenia nieodpłatnej mediacji wymagane było posiadanie uprawnień mediatora zgodnie z treścią art. 4a. ust 6 ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim oraz edukacji prawnej.

W przypadku gdy liczba radców prawnych deklarujących udzielanie pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w tym samym miejscu wykonywania czynności (lokalu) przekracza ustaloną dla tego miejsca wykonywania czynności liczbę radców prawnych, wyznaczenie radcy prawnego (radców prawnych) odbywa się w drodze losowania.

Rada OIRP w Krakowie przeprowadziła nabór deklaracji radców prawnych zainteresowanych udzielaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w 2022 r. wyłącznie w formie elektronicznej. Po zamknięciu naboru ustalono, że 279 radców prawnych, zainteresowanych udzielaniem nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji, w tym w charakterze zastępcy radcy prawnego, złożyło 5647 deklaracji.

Największa liczba deklaracji została złożona w punktach zlokalizowanych w mieście Krakowie w liczbie od 51 do 101 średnio na jeden punkt i dzień wskazany do świadczenia pomocy prawnej. Najmniejszym zainteresowaniem, podobnie jak w latach poprzednich, „cieszy

się" punkt NPP w Zakopanem, na który złożono tylko 9 deklaracji na poszczególne dni tygodnia.

Prezydium Rady OIRP w Krakowie dokonało weryfikacji zgłoszonych deklaracji zgodnie z zasadami ustalonymi w Regulaminie wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy. Następnie w dniu 10 listopada 2021 r. przeprowadzono publiczne losowanie (poszczególnych losowań w formie „ręcznej – tradycyjnej") transmitowane przy użyciu środków komunikacji elektronicznej na stronie internetowej OIRP, w celu wyłonienia radców prawnych i przygotowania projektu wykazów radców prawnych, którzy w poszczególnych punktach i dniach będą udzielać nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w 2022 roku.

Na posiedzeniu w dniu 18 listopada 2021 r. Rada OIRP w Krakowie ustaliła w drodze uchwał imienne wykazy radców prawnych, wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej lub/i nieodpłatnej mediacji w poszczególnych punktach. Wykazy radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej są dostępne na stronie internetowej OIRP w Krakowie i w BIP OIRP w Krakowie.

W tym samym czasie, w listopadzie 2021 r. został też przeprowadzony nabór radców prawnych deklarujących gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom w 2022 roku. Deklaracje udzielania pomocy prawnej cudzoziemcom złożyło w naszej Izbie tylko 14 radców prawnych i także w dniu 18 listopada 2021 r. Rada OIRP w Krakowie ustaliła imienną listę radców prawnych deklarujących gotowość udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej cudzoziemcom w 2022 roku. Lista została przekazana szefowi Urzędu do Spraw Cudzoziemców. ▪

Parę słów o poczcie radcowskiej

RADCA PRAWNY **ANNA JASIELSKA-PAPIERKOWSKA**
Przewodnicząca Komisji ds. Nowych Technologii

W związku z napływającymi pytaniami dotyczącymi wdrożenia poczty w izbowej domenie pora na wyjaśnienie aktualnej sytuacji.

Komisja ds. nowych technologii miniony rok poświęciła na intensywne prace związane z pozyskaniem oferty na pocztę radcowską i wdrożeniem tego rozwiązania. Działania te wynikały z licznych zapytań o taką możliwość, spływających do biura OIRP w Krakowie.

W związku z tym niemal natychmiast po utworzeniu Komisji rozpoczęliśmy rozmowy z różnymi podmiotami, zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi, niewielkimi firmami oraz dużymi koncernami, o możliwości stworzenia takiego środowiska. Odbyliśmy w tym celu wiele spotkań i rozmów, w ramach których omawiano możliwe rozwiązania i związane z tym koszty. W efekcie tych działań wybrana została oferta naszej lokalnej firmy Polcom S.A. z siedzibą w Skawinie, gwarantująca najwyższe standardy bezpieczeństwa. Spółka zaprezentowała znakomite rekomendacje oraz doświadczenie w tego rodzaju działalności. Szereg spotkań Komisji z przedstawicielami spółki pozwolił na wypracowanie rozwiązania, które w naszej ocenie spełniałoby oczekiwania członków samorządu.

Projekt zakładał wdrożenie systemu komunikacji elektronicznej, który miał być oparty na przestrzeni dyskowej,

przeznaczonej na utworzenie skrzynek pocztowych oraz wirtualnym dysku umożliwiającym udostępnianie i synchronizację różnych plików. Powyższe elementy miały zostać zintegrowane i udostępnione dla użytkowników w postaci funkcjonalnego panelu. Wielkość udostępnionej przestrzeni miała być zależna od wymagań poszczególnych zainteresowanych. Przestrzeń dyskowa na przechowywanie danych, udostępniona dla systemu, mogła być powiększona w każdym momencie świadczenia usługi. Funkcjonalność zaś składowych systemu miała uwzględniać sprecyzowane oczekiwania ze strony członków samorządu, na które sami Państwo wskazywali w zapytaniu skierowanym za pomocą Facebooka, np. możliwość zdalnego dostępu do konta, możliwość wysyłania załączników o dowolnej wielkości, opcja zaplanowania wysyłki wiadomości (z opóźnieniem czasowym), opcja wysyłania DW i UDW, filtry (z możliwością ich personalizacji) i skrzynka Spam, opcja wysyłania wiadomości z potwierdzeniem doręczenia/otwarcia maila przez odbiorcę, autoresponder, możliwość edycji stopki, możliwość podglądu załączników, anulowanie wysłanego maila (opcja dostępna przez parę sekund), weryfikacja odbiorcy wiadomości (alert wysyłania wiadomości do nieznanego wcześniej odbiorcy). Jeśli chodzi o dysk wirtualny, miał on pozwalać na udostępnianie korespondencji, plików lub folderów wybranej osobie lub wybranej grupie osób z możliwością ich zabezpieczenia hasłem, oraz przechowywanie korespondencji, plików lub folderów. Dane miały być przechowywane w zasobach Polcom S.A. z pełną gwarancją przetrzymywania ich na terytorium RP.

Utworzenie i wdrożenie bezpiecznego systemu komunikacji pocztowej niosło i nadal niesie za sobą znaczne koszty, przy czym wybrana oferta była jedną z najbardziej atrakcyjnych cenowo. Poczta miała zostać udostępniona w modelu abonamentowym, z płatnością na koniec każdego miesiąca świadczenia usługi przez każdego użytkownika samodzielnie. Oferowana cena miała być powiązana z udostępnioną użytkownikowi przestrzenią dyskową, a podstawę do wyliczenia płatności miała stanowić kwota za 1GB – tym niższa, im większa liczba chętnych. W związku z tym w okresie od lipca do września 2021 roku zbierane były mailowe zgłoszenia osób faktycznie zainteresowanych takim rozwiązaniem, gdyż realna liczba zainteresowanych pozwoliłaby oszacować ostatecznie koszty projektu, jak i odpłatności samych użytkowników. Ogłoszenie w tym zakresie było kierowane do Państwa zarówno newsletterem, jak i zostało zamieszczone na stronie internetowej Izby oraz na Facebooku. Na ok. 4200 radców prawnych zrzeszonych w OIRP w Krakowie zainteresowanie posiadaniem konta w izbowej domenie wykazało jedynie 108 osób. W związku z tak niskim poziomem zainteresowania, koszty okazały się zbyt duże na realizację przedsięwzięcia, w związku z czym prace w tym

obszarze zostały zawieszone. Nawet przy sfinansowaniu przez OIRP w Krakowie utworzenia samego środowiska jego comiesięczne utrzymanie, przy tak niewielkiej liczbie potencjalnych użytkowników, okazało się zbyt kosztowne.

Obecnie działania dotyczące systemu komunikacji elektronicznej prowadzi KIRP, której przekazane zostały efekty działań Komisji. Mamy nadzieję, że na poziomie władz krajowych uda się zrealizować ten projekt, tym bardziej że takim rozwiązaniem zainteresowani są członkowie wielu izb w kraju, a którym to izbom również względy finansowe uniemożliwiły samodzielne zrealizowanie tego przedsięwzięcia. ▪

Musical *Pretty Woman*

RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**
Przewodnicząca Klubu Seniora

Pretty Woman – The Musical powstał na podstawie książki i scenariusza napisanego wspólnie przez reżysera filmu Garry'ego Marshalla i scenarzystę J.F. Lawtona. Muzykę w rock and rollowym stylu przełomu lat 80. i 90. XX w. skomponował Bryan Adams – ikona muzyki rockowej i zdobywca nagrody Grammy, a teksty piosenek napisał współpracujący z nim od wielu lat Jim Vallance. Duet Adams – Vallance znany jest z list przebojów m.in. dzięki takim hitom jak „Summer of '69", czy „Heaven".

Premiera musicalu na Broadwayu odbyła się 16 sierpnia 2018 r., ustanawiając czterokrotny rekord sprzedaży w Nederlander Theatre, trzykrotnie zdobywając nagrodę publiczności.

Czołową postacią musicalu jest dziewczyna lekkich obyczajów, która kradnie serce bogatemu przedsiębiorcy, zatrudniającego ją na tydzień jako reprezentacyjną damę do towarzystwa. Współczesna bajka o kopciuszku i uwielbiana na całym świecie komedia romantyczna ponownie bawi i wzrusza widzów, tym razem na scenie Teatru Variété.

Spektakl znakomicie wyreżyserował Wojciech Kościelniak, choreografię opracowała Ewelina Adamska-Porczyk, scenografię przygotował Damian Styrna, a muzycznie oprawił widowisko Ignacy Matuszewski.

Należy podkreślić, że krakowski Variété jest trzecim teatrem w Europie, zaraz po Piccadilly Theatre na West Endzie i Stage Theatre w Hamburgu, w którym widzowie mogą zobaczyć ten musical. ▪

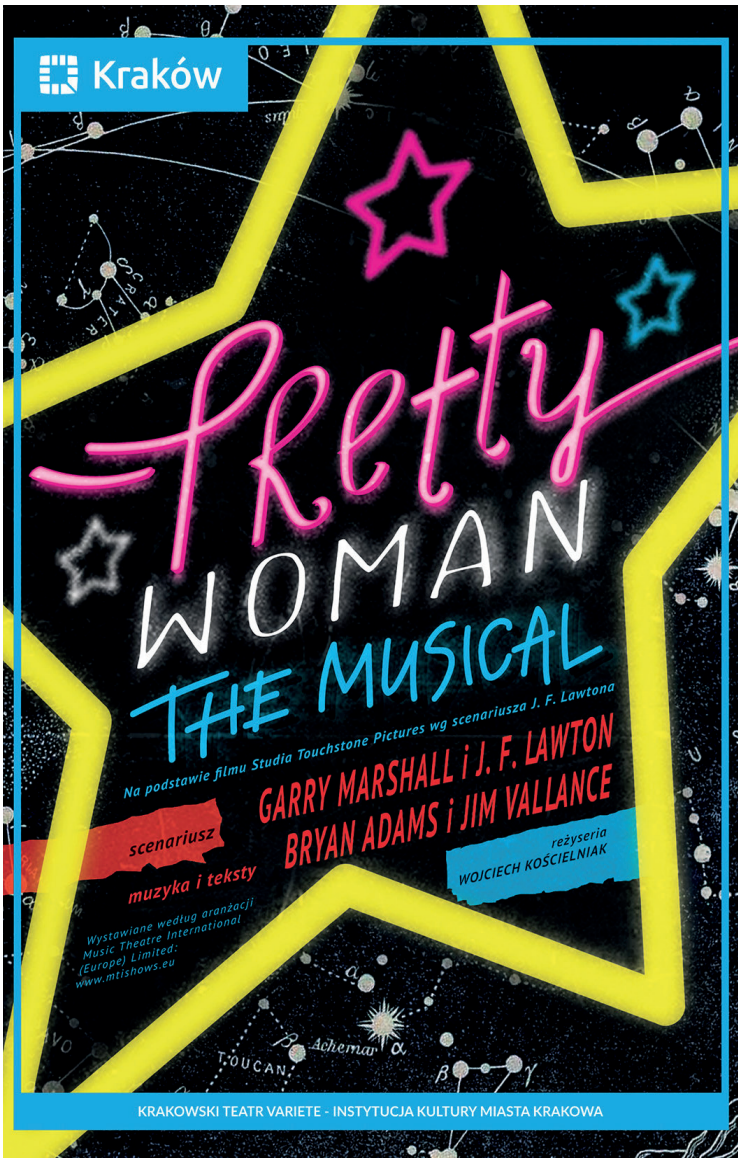

PZK w siatkę gra

RADCA PRAWNY **KRZYSZTOF SŁUPIŃSKI**

Kiedy kilka lat temu rozpoczynałem przygodę z aplikacją radcowską, to nie sądziłem, że poza korporacyjnymi obowiązkami i pogonią za karierą będzie czas na sportową rywalizację. A już na pewno nie wierzyłem, że na boisko wyjdę z kolegami po fachu.

Przygodę z siatkówką rozpocząłem w wieku 13 lat w Wojskowym Klubie Sportowym Wawel Kraków. W czasach studenckich byłem członkiem sekcji siatkarskiej Klubu Uczelnianego AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Nigdy nie udało mi się grać pierwszych skrzypiec na boisku. Tłumaczyłem to sobie średnim wzrostem, choć koledzy się śmiali, że to kwestia „drewnianego" przyjęcia. Pod koniec studiów zawiesiłem buty na kołku i nie sądziłem, że wrócę kiedykolwiek na halę.

Podczas aplikacji dotarła do mnie informacja o spartakiadzie prawników, na której jedną z dyscyplin była siatkówka. Postanowiłem zgłosić się do zespołu. W Lublinie (2017 r.) ledwo wyszliśmy z grupy i odpadliśmy na etapie ćwierćfinału z ekipą z Olsztyna. Na kolejną imprezę (Radom 2019) pojechałem już po egzaminie radcowskim. W tym czasie powróciłem już do treningów z kolegami z klubowych lat, więc apetyt na wynik był większy. Ostateczny rezultat, niestety, był równie niesatysfakcjonujący jak za pierwszym razem – nie udało się wejść do najlepszej czwórki turnieju. Moim zdaniem brakowało nam przede wszystkim zgrania i prawidłowego ustawienia na boisku. No i wtedy pomyślałem, że nie może tak być, że w całym Krakowie nie znajdzie się kilku prawników, którzy będą gotowi regularnie trenować i stawić czoła przedstawicielom zawodów prawniczych z innych województw.

Pod koniec 2019 roku razem z kilkoma radcami i adwokatami rozpoczęliśmy cotygodniowe treningi w hali sportowej w Biskupicach. Były to raczej sparingi z lokalną drużyną, która nas tam gościła. Udało się nam sformułować zespół z podziałem na funkcje: rozgrywający, przyjmujący, środkowi, atakujący i libero. Jak już rozpędzaliśmy ten pociąg – przyszedł COVID i wyhamował nasz sportowy marsz po wyniki. Przez 1,5 roku każdy z nas we własnym zakresie odbijał piłkę, ale nie udało się nam wspólnie zebrać na boisku.

Przerwa w grze nie zabiła jednak pomysłu na wspólne granie. W oczekiwaniu na czwartą falę pandemii padł pomysł, aby zagrać w amatorskiej lidze. Cykliczne granie i rywalizacja z innymi drużynami wydawały się dobrą okazją do ponownego sformowania zespołu prawników. Zapisaliśmy się do wielickiej ligi GO Volley jako „PZK" (Prawnicy z Krakowa). Przy wsparciu Izby udało nam się zorganizować komplety strojów meczowych obrandowanych logiem drużyny oraz OIRP. Zgłosiło się łącznie 12 prawników: radców prawnych, adwokatów i aplikantów obu korporacji. Dziś (połowa października) meldujemy się w środku tabeli. Mamy za sobą kilka słabych, rozgrzewkowych meczów, ale z tygodnia na tydzień gramy coraz

lepiej. Na podium ligi (w tym roku) nie liczymy, ale nie od razu Kraków zbudowano…

Nasz zespół to – przynajmniej w mojej opinii – trochę więcej niż grupa chłopaków lubiących odbijać piłkę. To ludzie, których łączy nie tylko boiskowa pasja, ale także praca i przywiązanie do pewnych wspólnych wartości. Nieraz się zdarzyło, że właśnie dzięki znajomości PZK pomogliśmy sobie wzajemnie prywatnie czy zawodowo. Liczę na to, że uda się utrzymać frekwencję meczową przez kilka najbliższych lat i stworzyć namiastkę „sekcji sportowej" przedstawicieli zawodów prawniczych z Krakowa. Wierzę, że w postcovidowej rzeczywistości wrócimy do corocznych spartakiad prawników, a PZK wystąpi jako faworyt rozgrywek.

Na koniec składam zaproszenie do wszystkich prawników, którzy mają za sobą przeszłość klubową lub AZS-ową do dołączenia do naszej drużyny. Co prawda, jest nas 12, ale każdy z nas lata świetności na boisku ma już za sobą, a i coraz częściej zdrowie i obowiązki zawodowe wykluczają nas z gry. Staramy się, żeby każdy, kto podejmuje trud stawienia się na meczu, wszedł na boisko, bo ostatecznie dla nas ważniejsze jest wspólne granie i integracja aniżeli chłodno skalkulowany wynik meczu. ▪

Badminton

RADCA PRAWNY **DAMIAN BUNIAK**

Badminton to piękna gra, której walory docenili Chińczycy już ponad 2000 lat temu. W Europie rozpowszechnili ją Anglicy, którzy pod koniec XIX wieku w posiadłości Badminton (stąd też oficjalna nazwa tej dyscypliny) zaprezentowali tę grę szerszej publiczności. Badminton stał się popularny również w Polsce – szczególnie w ostatnich kilkunastu latach. Stąd też pomysł, by 20 listopada 2021 roku juryści z medykami konkurowali o medale I Otwartych Mistrzostw Krakowa Lekarzy i Prawników w Badmintonie. W świetnej atmosferze rozegrano wiele meczów w grach pojedynczych (kobiet i mężczyzn), deblowych (kobiet i mężczyzn) i mieszanych. Rywalizowano w kategorii „for fun" (dla osób, które wcześniej zbyt wiele z badmintonem nie miały do czynienia), jak i „open" (dla nieco bardziej zaawansowanych). Grano z zaangażowaniem i zarazem z uśmiechem na ustach. Konkurując ze sobą, ale jednocześnie bawiąc się sportem. Dlatego też cel, jaki przyświecał temu turniejowi, w pełni został zrealizowany. W gronie sympatycznych ludzi, na luzie, uprawiając sport, oderwaliśmy się od codziennej trudnej pracy, poznając siebie na zupełnie innej płaszczyźnie. Kolejna edycja turnieju już 6 marca 2022 roku.

Wszyscy radcowie i aplikanci sportowo usposobieni będą bardzo mile widziani.

Wyniki turnieju w kategorii open:
Singiel kobiet:
1. Barbara Zdzierak (lekarz)
2. Małgorzata Rożek (lekarz)
3. Ewa Płaczkiewicz-Jankowska (lekarz)

Singiel mężczyzn
1. Damian Buniak (OIRP Kraków)
2. Maciej Kiesler (OIRP Katowice)
3. Paweł Moździerz (lekarz) / Wojciech Mól (lekarz)

Gra mieszana
1. Tomasz Furmanek (OIRP Kraków) / Barbara Zdzierak (lekarz)
2. Jacek Krzysztofik (lekarz)/ Małgorzata Rożek (lekarz)
3. Andrzej Jerzy Nowak (lekarz) / Ewa Płaczkiewicz--Jankowska (lekarz) ▪

Wyprawa dookoła Galii

RADCA PRAWNY **WOJCIECH MAKIEŁA**

Być może zabrzmi to nieco pretensjonalnie, ale nigdy nie marzyłem o podróży do Francji. Zawsze kusiły mnie inne kierunki, jak Bałkany, Gruzja czy po prostu Pieniny. Jednak w pewnym momencie w moim życiu pojawił się pewien Frankofil, który jedną półkę na regale całą zapełnił komiksami o Asteriksie i Obeliksie, a następną podręcznikami i słownikami polsko-francuskimi. Na szczęście aromatyczne sery lubiłem już wcześniej, bo inaczej nie wiem, czy zniósłbym zapachy, jakie od czasu do czasu roznosiły się w naszej kuchni. Wspomniany Frankofil marzył o tym, aby rozpoczynać dzień od kawy z croissantem, a kończyć go bagietką z serem popijaną winem. Do tego oczywiście nie tyć (ale ten temat jako że delikatny zakończę, zanim się zaczął). Gdy w związku ze służbowymi sprawami pojawiła się konieczność wyjazdu w tamtym kierunku, spakowałem zamieszkującego ze mną Frankofila wraz z dwiema naszymi Sukcesorkami i wyruszyliśmy na podbój Galii…

Podróż rozpoczęła się od zdobycia jednego z najwyżej położonych w Europie miast – Briançon. Miasteczko otoczone jest XVII-wiecznymi fortyfikacjami. Umocnienia składające się z cytadeli, małych fortów i murów rozciągają się rozlegle na zboczach szczytów. Całość tworzy z niewielkiej miejscowości solidną fortecę. Do miasta prowadzą trzy bramy, które zachowały się do dziś. Wewnątrz murów zaskoczyć może niewielka liczba wąskich uliczek, wzdłuż których stoją kolorowe kamieniczki, nadające miastu całkowicie niemilitarystyczny charakter. Na głównym placu kawiarenki zachęcają do chwili zachłyśnięcia się optymizmem bijącym z tego miejsca (z czego nie omieszkaliśmy skorzystać). Ponad miastem na szczycie skały wznosi się okazała cytadela (Fort du Château).

Warto wspiąć się tam, bo widok z góry niesamowity, a na zachętę dodać można, że Briançon słynie także z wyjątkowej pogody – podobno słońce świeci tam przez około 300 dni w roku.

Jako że jestem amatorem architektury wojskowej moi towarzysze podróży zmuszeni są do częstego odwiedzania budowli o znaczeniu wojennym. Rzadko narzekają, więc chyba im to nie bardzo przeszkadza. Myślałem jednak, że może ich cierpliwość wystawiona będzie na próbę, w związku z wysokim natężeniem tego typu atrakcji na trasie. Zaplanowałem kilka… może kilkanaście fortyfikacji do odwiedzenia, ale albo to świetni aktorzy, albo nie trzeba być pasjonatem militariów, żeby zachwycić się Oksytanią – rejonem pełnym spowitych tajemnicą miasteczek, mrocznych twierdz i budzących ciekawość i zachwyt zamków umiejscowionych na wysokich skałach. Królem spośród nich jest zamek w Carcassonne. Aż włosy się jeżą na głowie, gdy człowiek pomyśli, że Francuzi planowali ten zamek rozebrać. Na szczęście decyzja została wstrzymana i dziś możemy podziwiać niezwykły kompleks. Potęgę i ogrom tego miejsca najlepiej podziwiać z pewnego oddalenia, np. z mostu Pont-Vieux. Stare miasto tzw. Cité, otoczone jest podwójnym murem miejskim i wieloma basztami. Mijając bramę wejściową, ma się wrażenie, że były to wrota czasu, które przeniosły nas do średniowiecza. Wszystkie zabudowania robią wrażenie, a na szczególną uwagę zasługują bazylika, której wnętrze zdobią XIV-wieczne witraże oraz pochodzące z XVI wieku organy, a także zamek, który właściwie jest fortecą w fortecy. Na zwiedzenie całości obiektu potrzeba dobrych kilku godzin, ale zagięcie czasu następuje po raz drugi, bo te kilka godzin trwa niczym parę chwil. Ku wielkiej radości Carcassonne ma swoich synów rozsianych po okolicy. Rozsmakowany doznaniami architektonicznymi zainicjowałem odwiedzenie kilku katarskich zamków. Spośród nich najbardziej zapadł mi w pamięć dość zrujnowany, ale bardzo klimatyczny Peyrepertuse. Dotarcie do niego nie było łatwe, gdyż znajdował się na wysokim i stromym klifie. Widoki jednak wynagradzały trud. Z niepokojem zerkałem na współpodróżujących… ale na szczęście Sukcesorki wraz z Frankofilem zajmowały się wyszukiwaniem na horyzoncie odwiedzonych wcześniej zamków oraz snuciem strasznych i mrocznych historii o Katarach oraz możliwościach zdobycia zamku podczas najazdu, czym szczególnie mnie urzekły...

Oksytania okazała się rajem nie tylko dla mnie, bowiem kryje sekrety delty Rodanu. Sukcesorki odnalazły tam swoją oazę szczęścia – różowe flamingi w olbrzymiej liczbie i białe konie nie tylko w rozlicznych stadninach, ale również żyjące na wolności. Wycieczka po parku ornitologicznym Pont de Gau bardziej przypominała wyprawę na mokradła. Wiele tras prowadziło przez drewniane pomosty, a rozmieszczone gdzieniegdzie budki obserwacyjne pozwalały dostrzec zwierzęta w ich naturalnych warunkach. Przyznam, że choć rzadko wyobrażam sobie siebie na białym rumaku, a róż nie należy do moich ulubionych barw, szczerze polecam to miejsce jako rezerwat ciszy i spokoju.

Krętymi drogami, skąpani w słońcu przemierzaliśmy kolejne kilometry. Trasa obmyślona była tak, aby przynajmniej

co drugi dzień być na tyle blisko morza, aby dwie Sukcesorki nie wyschły. Cierpią bowiem na powszechną wśród młodych istot dolegliwość – w okresie letnim, a zwłaszcza wakacyjnym, im dłuższy czas oddalenia od plaży i wody, tym robią się bardziej niespokojne, nerwowe, mniej cierpliwe i marudzące. W związku z tym, aby zapewnić im możliwość przeżycia podczas zwiedzania kolejnych perełek architektury i delektowania się malarstwem XVIII-wiecznych artystów, leczyliśmy je regularnie wodą morską. Na szczęście Francja bogata jest w różnorodne atrakcje. Są też takie miejsca, które pomimo braku plaży minimalizują powyższe objawy. Tak było właśnie w Pirenejach…

Sukcesorki przyzwyczajone są przez surowego ojca do pieszych wędrówek. Dzielnie przemierzają różnorodne szlaki górskie i nieobce są im uciążliwości nawet kilkugodzinnych tras turystycznych. Jednak w drodze do Cirque de Gavernie spotkała je miła niespodzianka. Większość drogi spędziły bowiem na grzbietach, może nie białych rumaków, ale bardzo poczciwych osłów. Warto dodać, że osły wszczepione miały zabezpieczenia antykradzieżowe. Próba choćby minimalnego zboczenia z wyznaczonej trasy była niemożliwa. Zwierzęta stawały w miejscu i nie robiły ani kroku więcej. Szliśmy więc mozolnie główną ścieżką. I gdyby nawet środku transportu brakło, czas poświęcony na tę wycieczkę nie będzie stracony. Polodowcowy cyrk położony jest w centrum Parku Narodowego Pirenejów. Ma średnicę około 6 km i otoczony jest kilkoma szczytami górskimi. Na końcu trasy znajduje się jeden z najwyższych w Europie wodospadów. Miejsce jest wyjątkowe i malownicze. Dotąd spokojny i zadowolony Frankofil popadł w tym miejscu w obłęd. Co do niego niepodobne, biegał z aparatem fotograficznym, pstrykał zdjęcia jedno za drugim i powtarzał kompulsywnie: „Ależ tu pięknie". Chłodna woda spadająca z olbrzymią prędkością i hałasem ostudziła trochę rozemocjonowanie, dzięki czemu udało się przekonać Frankofila do powrotu. Teraz wiem, skąd te osły – to ci, którzy nie oparli się urokowi bajecznego miejsca, których woda wystarczająco szybko nie otrzeźwiła i pozostali już tam, rozkoszując się pięknem gór.

Kolejne dni spokojnie płynęły na przemierzaniu zachodniego wybrzeża Francji. Plaże, gigantyczne fale oceanu i jeszcze wyższe wydmy, urocze nadmorskie miejscowości, w których poczuć się można jak w filmie. Zachwycające wina regionu Bordeaux i wyborne ostrygi. Nie byłbym sobą, gdybym nie wspomniał o prawdziwej perle na tej trasie, którą było La Rochelle. Ten port, ta twierdza, a w tle hugenoci, ale tym razem Frankofil wraz z Sukcesorkami nie zafascynowali się historią. W ten właśnie sposób miałem okazję zaznajomić się z zupełnie inną formą wypoczynku – odkrywaniem podwodnego życia zwierząt. Wbrew początkowemu wewnętrznemu oporowi spacer po oceanarium okazał się bardzo przyjemnym doświadczeniem. Podekscytowanie towarzyszyło raczej najmłodszym uczestnikom wycieczki, ale trzeba przyznać, że wystawa zaprojektowana była bardzo ciekawie.

Dalsza podróż zawiodła nas do Normandii. W tym rejonie wyraźnie już czuć bliskość Anglii. Zmienia się tu atmosfera, kuchnia, temperatura, a przydrożne znaki nie kierują do pobliskich winnic, ale sadów z jabłoniami. Cydr i calvados nigdy nie smakowały tak dobrze. A po klifach i plażach w L'Étretat można wędrować godzinami, zapoznając się przy okazji z mewami, które wyjątkowo odważnie również wykazują duże zainteresowanie ludźmi. Takie miejsca sprzyjają dumaniu, a że powrót do domu zaczynał już być coraz bardziej widoczny na horyzoncie, mogłem zacząć czas podsumowań. Po niemalże miesięcznym pobycie we Francji nie da się nie docenić jej różnorodności. Każdy rejon kusi, a każdy czym innym – wysokie, surowe Alpy panoramami oraz ciepłem i życzliwością ludzi; Lazurowe Wybrzeże elegancją i luksusem; Oksytania swoim bogactwem i tajemniczością; Pireneje szlakami, którymi włóczyć się można bez końca; wybrzeże oceanu, gdzie każde miasteczko woła, aby się w nim osiedlić; czy miasta w Alzacji, pozostające pod widocznym niemieckim wpływem, swoim pięknem i harmonią. Na każdym kroku serdeczni, pozytywni mieszkańcy, którzy tworzą wyjątkową aurę tego kraju. Podróż dookoła Galii tchnęła we mnie swój czar. Wiedziałem, że pozostanę już pod jego urokiem na zawsze.

Pozostało nam udać się do serca Francji – obrośniętego wyobrażeniami i oczekiwaniami Paryża. Do tej pory nie wiem, jak to się stało, ale ani Frankofil, ani ja nie zorientowaliśmy się, że wjedziemy do Paryża dokładnie 14 lipca. Cóż, miało to swoje plusy i minusy, ale ostatecznie chyba było to zrządzenie losu. Po początkowym narzekaniu, bo korki, bo tłok, bo wszędzie policja, kiedy nastał wieczór rozpoczął się najpiękniejszy pokaz sztucznych ogni, jaki miałem okazję widzieć. Paryż ukazał wtedy swoje prawdziwe piękno i magię, która tak wielu ludzi przyciągała od lat. Może nie było wszędzie wąsatych malarzy biegających w beretach ze sztalugami, nie było panien w falbaniastych spódnicach na Montmartre, a paryżanie nie jeździli na rowerach z bagietkami w koszach… jednak tłum śpiewający Marsyliankę, śmiech, pozytywna energia, jaka rozlała się po Polach Elizejskich, spowodowały, że zrozumiałem Frankofila i obiecałem, że jeszcze tu wrócimy. ▪

Słów kilka o Palermo

RADCA PRAWNY **PATRYCJA KUNCMAN**

Przed podróżą do Palermo we Włoszech (w regionie Sycylia) nie czyniłam żadnych założeń odnośnie do tego, co może mnie w tymże miejscu spotkać. Nabyłam przewodnik, zapoznałam się z nim gruntownie, po czym stwierdziłam, że czas, jaki zamierzałam poświęcić na zwiedzanie, jest zdecydowanie za krótki. Niemniej, zważywszy na liczne przygody, które towarzyszyły samemu wyjazdowi, uwzględniając odwołanie lotów z przyczyn nadal mi nieznanych, stwierdziłam, że będę kroczyć niezależnie swoją drogą. Przejdę zatem do przedstawienia swoich całkowicie nieobiektywnych spostrzeżeń odnośnie do Palermo, a zwłaszcza zabawnych anegdot (z przymrużeniem oka). Zastrzegam, że niniejsza wypowiedź w ogóle nie pomoże w jakiejkolwiek decyzji (w tym, czy wybrać się do Palermo) i nie ma w żadnym razie celów edukacyjnych, a jej konwencja umyślnie została przewidziana w takiej, a nie innej formie (lub postaci). Liczę zaś na to, że wywoła uśmiech na twarzy Szanownego Odbiorcy, będącego Czytelnikiem zarazem, i pozwoli oderwać się od zwariowanej pośpiesznej codzienności, która wciąż zaskakuje tym, czym nie powinna (pozytywnie i negatywnie).

Ludzie

Bez wątpienia – z całą stanowczością – mogę stwierdzić, że ludzie w Palermo (nie dociekałam, w jaki sposób się tam znaleźli, więc być może mieszkańcy albo i nie) są… niezwykle przyjaźni, a przede wszystkim stale uśmiechnięci i otwarci na różnorodność. Niesłychanym doświadczeniem było to, że nie trzeba było większych starań, by nawiązać z nimi kontakt, uciąć krótką pogawędkę (zazwyczaj w zlepku kilku języków, w zależności od potrzeb), znaleźć pomoc, dopytać o drogę, kupić najświeższy wypiek na ulicy lub najsmaczniejszą kawę na rogu, a nawet dowiedzieć się wiele o istotnych lub całkowicie zbędnych zwyczajach. Wzajemna interakcja była nienachalna, zupełnie dobrowolna, szalenie naturalna i powodowana czystymi intencjami, a też naprawdę nakierowana na dru-

giego człowieka, w pełnym znaczeniu tego słowa. Nie było poczucia, że ktoś się na coś sili. Rozmowy, żarty, gestykulacje z rozmachem, temperamentne spojrzenia, głośne słowa to tylko szereg elementów składających się na pojedynczą konwersację. Nawet gdy humor był nietęgi, a to ze względu na drastyczną wiadomość o braku danego smakołyka w kawiarence, to przecież zawsze można było liczyć na wsparcie w postaci kontrpropozycji i mnóstwa dalszych pytań. Jeśli natomiast kolejka się wydłużała, a niezdecydowanie narastało, to czekający włączali się do dyskusji i doradzali, przerywając wspólne obrady salwami śmiechu i…historiami z własnego życia.

Czas

W Palermo czas płynie inaczej (sic!). Nie jestem przekonana co do tego, czy wolniej, czy szybciej, czy prostopadle, czy równolegle, a może czy w ogóle, jednak na te kilka chwil można było pozbyć się jakiegoś dość dziwnego poczucia (bliżej nieokreślonego), że tarcza zegarowa jest naprawdę ważna, tak dalece istotna, nadzwyczaj relewantna, że bez niej wszystko traci sens i smak. Wspomniane w poprzednim zdaniu wrażenie wręcz przytłacza, aż wreszcie człowiek odkłada zegarek, przestaje kontrolować czas i – tak zwyczajnie – zaczyna dostrzegać to, co wokół i blisko niego, tu i teraz, bez względu na sekundowe, minutowe oraz godzinowe konsekwencje. Nie ma tutaj mowy o wyciszeniu się – nie, nie o to chodzi. Wszędobylski hałas, krzyki, zgiełk i inne dźwięki to bowiem immanentna cecha Palermo. Chodzi jednak o coś więcej, a mianowicie: obserwując następujące wokół zdarzenia, chce się w tym uczestniczyć i stać się tego częścią, nawet jeśli nie do końca się rozumie ten styl bycia i trwania. Poza tym nie można nie poszwendać się tu i tam poza głównym szlakiem komunikacyjnym.

Kultura i krajobrazy

Konglomerat kultur to – zdaje się – doskonałe określenie pasujące do Palermo. Historia i pozostałości wprawiają w zachwyt, skłaniają do refleksji, ale też doskonale ukazują, że różnorodność z jednej strony ujawnia się jako cenna, z innej perspektywy jako destrukcyjna. Przechodząc głównymi arteriami miasta, można napawać się cudownością zabytków, świetną organizacją turystyki, czystością i dbałością o detale. Wystarczy jednakże nieco zboczyć z rekomendowanego kursu, by trafić na zaśmiecone ulice, chylące się ku upadkowi kamienice, czy brzydkie pozostałości po ludzkiej działalności. Odrażające graffiti kontrastują ze świeżo wywieszonym w niezachwianym porządku czystym praniem (przyjęto w tym zakresie pewien kanon, do którego wszyscy maniakalnie się stosują), kipiące bogactwem witryny sklepowe słynnych marek przeplatają się z małymi biznesami rodzinnymi, praktycznie, a też bardzo swobodnie podchodzącymi do kwestii cen i oferowanych produktów, a kierowcy różnej maści skuterów niezmiennie przepychają się w każdej, nawet najwęższej alejce bez względu na bezpieczeństwo przechodzących pieszych.

Komunikacja

Nie mogłabym nie dodać swego rodzaju uwagi o szeroko pojętej komunikacji w Palermo. Jest jedna podstawowa kwestia, o której trzeba tutaj pamiętać: gra się tak, jak zawodnik pozwala. Ruch miejski w Palermo postrzegam jako tarcie się prawa ruchu drogowego z charakternymi kierowcami, którzy wiedzą więcej, mogą więcej, zaś przede wszystkimi potrafią więcej. Gdybym miała ująć to w jakiekolwiek ramy (co będzie stanowić zaledwie próbę), to mogłabym wyspecyfikować kilka kluczowych reguł.

Po pierwsze, trzeba często naciskać na klakson (już pal licho jakiego pojazdu), by zamanifestować swoją wartość i by oczywiście dać o sobie znać. Po drugie, gdy się widzi znajomego (obojętnie na którym pasie ruchu), należy go serdecznie powitać, chwilę z nim porozmawiać, a też wstrzymać na moment ruch. Po trzecie, jeśli się ktoś gdzieś spieszy (a nawet tam zdarzają się takie sytuacje jako wyjątki potwierdzające regułę), to trzeba „wciskać się" wszędzie na siłę, nie zważać na zasady ustępowania pierwszeństwa, przejeżdżać na czerwonym świetle świecącym się już od momentu na sygnalizatorze, a zwłaszcza pokrzykiwać i wymachiwać na tych, którzy aktualnie nie znajdują się w tym samym stanie. Po czwarte, zawracać i zmieniać kierunek jazdy można zawsze i wszędzie, byle tylko było trochę miejsca. Po piąte, w przypadku kolizji drogowej nie wolno się przejmować, a tylko należy wyjść z pojazdu, pośmiać się z drugim uczestnikiem zdarzenia, pójść wspólnie na kawę, a później kontynuować jazdę, choć pojazd będzie co najwyżej zadrapany czy nieco zgnieciony (jak zresztą prawie wszystkie wokół). ▪

Sandomierz – miasto znane i nieznane

RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan Rady OIRP w Krakowie

W każdym tekście najtrudniejszy jest początek, a w każdej podróży – podobno pierwszy krok. Pierwsze kroki naszej sandomierskiej wycieczki stawialiśmy, jak pewnie większość turystów, pod Bramą Opatowską, gdzie umówiliśmy się z naszą przewodniczką, panią Katarzyną. Czas miał pokazać, że z czym jak z czym, ale z przewodnikiem trafiliśmy w dziesiątkę! I brama – wiodąca turystów do zabytkowej części miasta (jedyna istniejąca z czterech niegdyś bram) – i sama pani Katarzyna wprowadziła uczestników wycieczki w wyjątkowy, sandomierski klimat.

Idąc od Bramy Opatowskiej na wprost, można trafić wprost na sandomierski rynek. Ale gdzieżby, nie poszliśmy przecież na wprost. Spacerując bocznymi uliczkami, słuchaliśmy o historii miasta datowanej od XII w. – bo przecież już wtedy Gall Anonim w Kronice polskiej nazwał Kraków, Wrocław i właśnie Sandomierz „głównymi stolicami królestwa" – a także o Sandomierzu w popkulturze, w której miasto pojawiło się nie tylko za sprawą superprodukcji „Ojciec Mateusz", ale i Zygmunta Miłoszewskiego. Ten ostatni akcję swojego bestsellerowego kryminału „Ziarno prawdy" (przeniesionego później na ekran) osadził właśnie w Sandomierzu, w tym w podsandomierskich tunelach i piwnicach, które dziś udostępnione są dla zwiedzających jako Podziemna Trasa Turystyczna. Co prawda, nam na odkrywanie podziemi nie wystarczyło już czasu, niemniej na pewno są tego warte. To naprawdę kawał historii! Dość powiedzieć, że według jednej z legend tunele pod Sandomierzem pozwoliły obronić miasto przed najazdem tatarskim: sandomierska bohaterka, Halina Krępianka, podstępem wprowadziła najeźdźców w podziemny labirynt, który następnie zasypano kamieniami. Halina poświęciła życie i zginęła razem z najeźdźcami; miasto zostało jednak, na szczęście, ocalone.

Przemierzając (na powierzchni) ulice sandomierskiej starówki dotarliśmy wreszcie do pięknego rynku, którego

przecież na naszej trasie nie mogło zabraknąć. Ze wszystkich stron otoczony pięknymi kolorowymi kamienicami, nietypowy, mocno pochylony, z XIV-wiecznym ratuszem w centralnej części, robi ogromne wrażenie. Od 2004 roku w południowo-zachodniej części zainstalowano na rynku kotwicę, ze sterczącym ku niebu, wydawałoby się wbrew sile grawitacji, łańcuchem. Instalacja ma symbolizować zakotwiczenie w samym środku Sandomierza nieba, którego kawałek udało się nam zobaczyć, kiedy wreszcie wyszło słońce.

Idąc dalej, w kierunku Wisły, doszliśmy do bazyliki katedralnej Narodzenia Najświętszej Marii Panny – okazałej, wzniesionej w stylu gotyckim świątyni – a jeszcze później do późnoromańskiego kościoła św. Jakuba, czyli siedziby sandomierskich dominikanów. Druga z tych świątyń została posadowiona na Wzgórzu Świętojakubskim i otoczona wyjątkowymi lipami. Według kolejnej legendy (w Sandomierzu ich nie brakuje), kościół pod wezwaniem św. Jakuba i klasztor dominikanów wybudował własnym staraniem św. Jacek Odrowąż, bratanek biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża. Owo staranie polegało na tym, że św. Jacek przekonał niejakiego Konrada, aby przekazał za darmo plac pod budowę kościoła, jeśli św. Jacek dokona cudu. Cudem tym były zaś właśnie lipy, które dzięki modlitwom zakonników wyrosły, mimo że zostały przez św. Jacka posadzone wokół kościelnego placu nietypowo, korzeniami do góry.

Korzeniowych cudów jest w Sandomierzu więcej! Z kościoła św. Jakuba do centrum miasta można wrócić lessowym Wąwozem Świętojakubskim (jednym z dwóch, obok Wąwozu Królowej Jadwigi), podziwiając niesamowite kształty korzeni drzew, rosnących na obu dziesięciometrowych chyba ścianach wąwozu. W jesiennym, późnopołudniowym słońcu wrażenia są naprawdę fantastyczne.

Ten długi dzień zakończył się kolacją i noclegiem na Zamku w Baranowie Sandomierskim, który następnego dnia był jeszcze jednym obowiązkowym punktem w programie zwiedzania. Późnorenesansowy, zwany „Małym Wawelem", jest niezwykle ciekawym obiektem, o bogatej historii i pokaźnej liczbie właścicieli; począwszy od Baranowskich, przez Kurozwęckich, Leszczyńskich, Wiśniowieckich, Potockich, Krasickich – i tak dalej. Nękany pożarami, odbudowywany, zniszczony podczas II wojny światowej, a zwłaszcza po niej, dawną świetność zaczął odzyskiwać dopiero niedawno. Dziś można go już zwiedzać, podobnie jak 16-hektarowy park, w którym znajdują się ogrody w stylu angielskim, francuskim i włoskim.

Drugi dzień wycieczki, niedziela, w swoim programie zawierał także zwiedzanie kościoła w Koprzywnicy, a także klasztoru – „Pustelni Złotego Lasu" w Rytwianach. Ta położona w samym środku Puszczy Rytwiańskiej pustelnia przez dwieście lat była siedzibą kamedułów; za świątynią znajdowało się 16 eremów dla pustelników. Po kasacie mnisi kamedulscy na zawsze opuścili pustelnię, a od roku 1935 przez 60 następnych lat istniała tu parafia. Obecnie, od 2002 roku, świątynia jest kościołem rektoralnym, ale i miejscem wypoczynku i terapii.

Jako że koniec okazuje się niewiele łatwiejszy od początku, pozostaje dodać, że „do domów wróciliśmy zmęczeni, ale zadowoleni". Obowiązkowo na koniec należą się jeszcze podziękowania naszej Koleżance, Agnieszce Lisak, która była pomysłodawczynią całego projektu i w znacznej mierze go wyanimowała. Zatem – ogromnie dziękujemy! ▪

Prawo w szkole

RADCA PRAWNY **PAULINA WYROSTEK**

Zaraz na początku roku szkolnego moja córka, która chodzi do drugiej klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Krakowie, zapytała mnie, czy nie chciałabym poprowadzić lekcji „o prawie" dla jej koleżanek i kolegów z klasy. Była to inicjatywa Pani Profesor uczącej wiedzy o społeczeństwie – lekcja miała się odbyć w ramach tych zajęć. Pomyślałam wówczas, że bardzo chętnie podejmę się tego zadania, mając na uwadze, że przyjdzie mi obcować z inteligentną młodzieżą, co zawsze samo w sobie jest przyjemne. Dodatkowo taka możliwość jest okazją do tego, by zaszczepić w młodym pokoleniu pewną skłonność do zasięgania rady prawnika przed podjęciem pewnych działań, a nie – jak to niestety bardzo często ma miejsce – już po fakcie, gdy sytuacja jest znacznie bardziej skomplikowana. Trzecim argumentem było to, że prowadziłam kiedyś takie zajęcia dla grupy w przedszkolu drugiej z moich córek i miałam z tego wydarzenia niezwykle miłe wspomnienia. Lekcja dla młodzieży licealnej wymagała, co prawda, zupełnie innego rodzaju przygotowania (założyłam, że nie będą chcieli kolorować kolorowanki przedstawiającej radcę prawnego), ale któż nie lubi wyzwań? Zwłaszcza tak ambitnych.

W związku z tym – za pośrednictwem córki – ustaliłyśmy z Panią Profesor termin lekcji. Jeśli chodzi o tematykę lekcji, Pani Profesor obdarzyła mnie niezwykłym zaufaniem, gdyż zostawiła mi w zasadzie wolną rękę w kwestii tego, o czym chcę młodzieży opowiedzieć. Potem dowiedziałam się, że wynikało to w znacznej mierze z jej dobrych doświadczeń związanych z udziałem w programie edukacji prawnej młodzieży prowadzonej przez OIRP w Krakowie.

Oprócz przygotowania merytorycznego konieczne było przygotowanie „techniczne". Bardzo chciałam zostawić młodzieży po lekcji jakąś „pamiątkę", więc zadzwoniłam do Pani Dyrektor Biura OIRP, która po raz kolejny mnie nie zawiodła (pierwszy raz był, gdy organizowałyśmy zajęcia dla przedszkolaków) i w ekspresowym tempie (już na drugi dzień) przygotowała dla młodzieży zestawy podarunkowe z logo OIRP. Nie zabrakło także krówek. Tak uzbrojona, z togą pod pachą, pojechałam do „Nowodworka". Młodzież przyjęła mnie bardzo miło (mimo że przyznałam się, że jestem absolwentką „konkurencyjnego" V LO), po dzwonku wszyscy zajęli swoje miejsca w oczekiwaniu na lekcję. Po przedstawieniu przez Panią Profesor zaczęłam opowiadać młodzieży o prawie.

Na początku przeszliśmy wspólnie przez podział prawa na trzy główne gałęzie (cywilne, karne, administracyjne), razem szukaliśmy przykładów władztwa administracyjnego, ustalaliśmy wiek, od którego można podlegać odpowiedzialności karnej, zastanawialiśmy się nad tym, co warunkuje możliwość założenia konta na Facebooku (a więc, czym jest ograniczona zdolność do czynności prawnych i kiedy się ją zyskuje). Byłam zbudowana dużą wiedzą i obyciem młodzieży – Ani, Mikołaja, Filipa, Kai i innych. Ich pytania były ciekawe, a gdy ja zadawałam swoje – potrafili zaskakująco szybko znaleźć odpowiedź. Potem rozmawialiśmy o zawodach prawniczych, pokazałam strój urzędowy radcy prawnego. Okazało się, że znane są im wszystkie kolory żabotów (i wiedzą, który zawód reprezentują), jedynym problemem był żabot radcy Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa. Z racji swojej specjalizacji zawodowej opowiedziałam parę słów na temat prawa autorskiego oraz ochrony danych osobowych (okazuje się, że nawet młodzież „boi się" mitycznego RODO).

Dzwonek na przerwę zadzwonił zdecydowanie zbyt szybko. Ja chciałam im jeszcze wiele rzeczy opowiedzieć, myślę, że oni chcieli mnie jeszcze o wiele rzeczy zapytać. Powiedziałam, że jeśli będzie taka możliwość i umówimy się z Panią Profesor, to chętnie do nich jeszcze przyjdę, żebyśmy mogli zgłębić temat, a także porozmawiać o kwestiach dla nich istotnych. Wiedza, którą im przekazałam i nadal chciałabym przekazać, jest bardzo praktyczna, będzie dla nich pomocna w ich dorosłym życiu. Myślę, że ogólnie pojęta edukacja prawna powinna się stać częścią fakultatywnego programu zajęć dla młodzieży z liceum. Mam nadzieję, że po powrocie szkół do „normalności" OIRP będzie mogła nadal prowadzić tę edukację i że będzie mogła skorzystać z niej także klasa mojej córki, bo widzę w tych ludziach duży potencjał. Ja ze swojej strony natomiast odkryłam, że nauczanie młodzieży sprawia niesamowitą frajdę i daje dużą satysfakcję. Muszę przyznać, że uczucia, które towarzyszyły mi po tej lekcji, były podobne do tych, które się pojawiają tuż po udanym zakończeniu negocjacji naprawdę dużego kontraktu. ▪

Zajęcia z edukacji prawnej w IV LO w Krakowie

BEATA ZGUTKA
Dyrektor IV LO

JOANNA RZOŃCA
Wychowawca III Hg

Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie rozpoczęła we wrześniu 2021 r. półroczny cykl zajęć z edukacji prawnej, prowadzonych dla uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie. Jest to kolejna już edycja tego przedsięwzięcia, w ramach którego radcy prawni zrzeszeni w OIRP w Krakowie dzielą się swoją wiedzą i doświadczeniem z młodzieżą licealną.

Zajęcia prowadzone są pro publico bono według autorskiego programu opracowanego przez Izbę. Cotygodniowe, dwugodzinne spotkania z radcami prawnymi i pracownikami naukowymi stanowią spójny i bogaty kurs wiedzy prawniczej, który pozwala na zdobycie cennych informacji oraz poszerza świadomość prawną uczniów. Omawiane zagadnienia obejmują zarówno tematy ogólne – dotyczące filozofii prawa, źródeł prawa, systemów prawnych, działania instytucji kontrolujących przestrzeganie prawa, jak i tematy bardziej szczegółowe pozwalające na przeanalizowanie konkretnych przykładów problemów prawnych obywateli.

Dużą wartością zajęć jest możliwość spotkania uczniów z praktykami, którzy na co dzień świadczą pomoc prawną, udzielają porad i konsultacji, sporządzają opinie prawne, opracowują projekty aktów, a także występują przed sądami i urzędami. Zajęcia są więc szczególnie ciekawe dla uczniów, którzy w przyszłości zamierzają studiować prawo i związać z tą sferą swoje życie zawodowe. Podczas spotkań prowadzone są nie tylko wykłady, ale to też okazja do zadawania pytań i toczenia interesujących dyskusji.

Wyjątkowe wsparcie dydaktyczne, którym jest kurs edukacji prawnej, prowadzony przez radców z OIRP w Krakowie, z pewnością przyniesie także dodatkowe efekty podczas egzaminu maturalnego w 2022 r. Dlatego też zajęcia prowadzone są dla klasy III Hg realizującej rozszerzony program historii i wiedzy o społeczeństwie.

Bardzo serdecznie dziękujemy Panu dr. Marcinowi Sala-Szczypińskiemu, Dziekanowi Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, za realizację tego projektu w IV LO. ▪

Ignorantia iuris nocet – o świadomości prawa

JOANNA SKONIECZNA
Nauczyciel wiedzy o społeczeństwie w XX LO w Krakowie

W roku szkolnym 2021/2022 krakowskie XX Liceum Ogólnokształcące im. Leopolda Staffa po raz kolejny podjęło współpracę z Okręgową Izbą Radców Prawnych w ramach której, realizowany jest program edukacji prawnej na zasadzie pro publico bono. Projektem objęta została klasa humanistyczna w wymiarze dwóch godzin lekcyjnych tygodniowo w okresie od 8 września do 15 grudnia 2021 r.

Sens edukacji prawnej zawiera się w łacińskiej sentencji *ignorantia iuris nocet*, czyli nieznajomość prawa szkodzi. Nieznajomość przepisów prawnych nie powoduje, że obywatel nie musi się do nich stosować, nie może również usprawiedliwiać swojego bezprawnego działania niewiedzą i nieznajomością prawa.

Znajomość prawa, świadomość i kultura prawna stały się podstawą funkcjonowania świadomego obywatela, który chce swobodnie poruszać się we współczesnym świecie i świadomie uczestniczyć w funkcjonowaniu państwa. Żyjąc w społeczeństwie obywatelskim, musi on dobrze znać swoje uprawnienia i powinności. Program edukacji prawnej realizowany przez OIRP jest wyjątkowy, bowiem umożliwia uczniom kontakt z prawnikami i ich zawodową praktyką. Praktyczny wymiar prawa, wprowadzony do szkoły, pozwala na wyposażenie uczniów w podstawy wiedzy prawnej

oraz umiejętności rozwiązywania problemów dzięki narzędziom, jakie daje prawo, a także kształtuje umiejętność krytycznego myślenia. Takie kompetencje mogą zapobiegać wykluczeniu prawnemu w dorosłym życiu.

Na samoświadomość w zakresie własnych praw i obowiązków oraz umiejętność podejmowania decyzji mających konsekwencje prawne zwróciły uwagę międzynarodowe organizacje. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) w 2003 roku uznała kompetencje społeczne i obywatelskie za podstawowe umiejętności życiowe, zaś w zaleceniu Parlamentu Europejskiego z dnia 18 grudnia 2006 roku określono je jako jedne z ośmiu kompetencji kluczowych.

Tymczasem z ogólnodostępnych badań wynika, że przeciętny Polak ma niską świadomość prawną, boi się przepisów i korzystania z nich, żywi przekonanie, że urzędnicy i sędziowie rozgrywają swoje własne interesy, a pomoc prawna jest poza finansowymi możliwościami przeciętnego obywatela. Szybko zmieniające się prawo i przewlekłość postępowań sądowych również mogą zniechęcać. Sytuacja sporu, w jakiej znalazł się wymiar sprawiedliwości, dodatkowo pogłębia brak zaufania do instytucji wymiaru sprawiedliwości.

Okręgowa Izba Radców Prawnych dostrzega konieczność podnoszenia świadomości prawnej wśród młodzieży poprzez edukację i jest to aktywność, którą uczniowie i nauczyciele XX Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie doceniają. Szczególne podziękowania należą się radcom prawnym, którzy nieodpłatnie realizują program edukacji prawnej w naszym liceum. ▪

Edukacja prawna w XX LO

JAKUB TOMASIEWICZ
XX LO, uczeń klasy III

Zajęcia w ramach edukacji prawnej, przeprowadzane w XX Liceum Ogólnokształcącym przy współpracy z Okręgową Izbą Radców Prawnych w Krakowie, to niezwykła szansa dla uczniów.

Dzięki spotkaniom z radcami prawnymi młodzież może poznać zagadnienia prawne, związane zarówno z teorią, jak i z praktyką. Ta dwutorowa wiedza może być przydatna dla tych licealistów, którzy myślą o rozpoczęciu w przyszłości studiów prawniczych. Zajęcia to także szansa na uzyskanie odpowiedzi, od osób posiadających wysokie kompetencje w tej dziedzinie, na nurtujące dzisiejszą młodzież pytania, związane z systemem prawnym Rzeczypospolitej Polskiej. Gruntowne przygotowanie się radców prawnych do przeprowadzanych zajęć świadczy o ich wysokim doświadczeniu, a co za tym idzie o ich niebagatelnej wiedzy. Oba te czynniki powodują, iż zajęcia z edukacji prawnej pro publico bono można porównywać do profesjonalnych szkoleń dla początkujących prawników. Osoby je przeprowadzające są zawsze gotowe do pomocy i udzielenia informacji odnoszących się nie tylko do zagadnień czysto prawnych, lecz również tych, które związane są na przykład z drogą kształcenia się przyszłych prawników. Każde spotkanie z radcami prawnymi dotyczy innego tematu, co gwarantuje różnorodność zajęć oraz pozwala młodzieży na przysposobienie większej ilości informacji.

Nawiązując do wymienionych atutów zajęć z zakresu prawa, pragnę jeszcze raz podkreślić, iż nie są to zajęcia jedynie teoretyczne. Radcy prawni, którzy je przeprowadzają, podejmują zagadnienia praktyczne, a forma spotkań umożliwia uczniom czynne branie w nich udziału. W konsekwencji młodzież ma poczucie, iż zagadnienie będące tematyką danego spotkania ma swoje odzwierciedlenie w codziennej rzeczywistości. Ukazywanie zagadnień w praktyce pozwala także uzmysłowić młodzieży, iż nie są to tematy, które ich nie dotyczą, lecz są z nimi powiązane.

Opisując tę szczytną ideę, którą jest edukacja prawna uczniów, nie sposób nie wspomnieć o wysokiej kulturze osobistej, jaką reprezentują Panie i Panowie Mecenasi. Ich kultura osobista zachwyca, a zachowanie budzi podziw dla zawodu prawnika.

Na zakończenie pragnę jeszcze raz podkreślić, iż zajęcia z radcami prawnymi to szansa na zapoznanie się z zagadnieniami dotyczącymi różnych dziedzin prawa. Jest to także sposobność na uzyskanie odpowiedzi na nurtujące pytania od ekspertów w dziedzinie prawa. Każdy, kto miał sposobność uczestniczyć w tych spotkaniach, po ich zakończeniu będzie posiadał wiedzę, która na pewno posłuży mu w przyszłym życiu. ▪

Cuda, cuda ogłaszają!

RADCA PRAWNY **KAROLINA KOLARY**
Wicedziekan Rady OIRP w Krakowie

Tak się złożyło – w związku z tym, że jest grudzień, a w grudniu wszyscy z wszystkim próbują zdążyć i wszystkim na wszystko brakuje czasu – że ten tekst powstaje bardzo późno. Ale równocześnie bardzo w sam raz. W weekend cudów.

To ten weekend, kiedy darczyńcy dostarczają swoje Szlachetne Paczki do centrów pomocowych, a wolontariusze rozwożą je do potrzebujących. To finał ogromnego wysiłku, podejmowanego przez ostatnie kilka tygodni. To też wielka radość: radość dawania i radość otrzymywania. A jeśli chodzi o otrzymywanie, nie mniej ważna niż wszystkie prezenty jest w tych dniach uwaga i czas, jaki dostają potrzebujące rodziny; dostrzeżenie ich, pokazanie, że razem ze swoimi problemami są ważne i że zasługują na pomoc.

Prezeska Stowarzyszenia Wiosna, Joanna Sadzik przekazała, że w tym roku Szlachetna Paczka trafi do siedemnastu tysięcy rodzin. Siedemnastu tysięcy! Ta liczba pokazuje ogrom ubóstwa, ale także ogrom udzielanego wsparcia. Dowodzi też wielkiego serca, jakie potrafimy okazać innym. Do każdej z tych siedemnastu tysięcy rodzin trafi pomoc specjalnie dla niej przygotowana przez – jeśli sugerować się liczbami zeszłorocznymi – ponad pół miliona osób.

Z wyborem rodziny trzeba było naprawdę się spieszyć. Jeżeli przeglądanie bazy nie dawało natychmiastowej decyzji – a trudno o szybki, a równocześnie mądry wybór, gdy chcemy dobrze dobrać rodzinę do możliwości większej organizacji, złożonej jednak z wielu indywidualnych darczyńców – potrzebujące rodziny znikały, wybrane przez kogoś innego; wtedy pojawiały się zupełnie nowe i… wszystko zaczynało się od początku. Nie było jednak obawy, że potrzebujących zabraknie; ostatnie rodziny znalazły swoich darczyńców dopiero wczoraj.

Nasz wybór ostatecznie padł na panią Ewę, pana Pawła i trójkę ich dzieci. Według opisu Rodziny na stronie Szlachetnej Paczki, to kilkunastoletnie małżeństwo, dotknięte problemami wynikającymi z niepełnosprawności ich najstarszego syna. Dla małżonków najbardziej obciążająca jest troska o to, jak pogodzić wydatki na leczenie syna z codziennym utrzymaniem rodziny – i jak zapewnić choć odrobinę radości dwóm młodszym dziewczynkom, którym na co dzień z konieczności wszystkiego się odmawia. Mimo tego obciążenia, jak napisał Wolontariusz, w tej Rodzinie panuje radość, życzliwość i miłość, a relacja pomiędzy matką i chorym synem jest szczególnie niezwykła i wzruszająca.

Tę paczkę, Szlachetną Paczkę, OIRP w Krakowie szykowała już kolejny rok z rzędu. Tym razem w gronie wszystkich radców prawnych, aplikantów radcowskich, członków organów, a także pracowników Biura Izby, którzy dodatkowo wsparli nas także – jak zwykle – organizacyjnie. Aby zachęcić Państwa do udziału w akcji, przygotowaliśmy specjalny film: „La Casa de OIRP" (można go obejrzeć na kanale Izby na YouTube), z udziałem, między innymi, trójki Dziekanów, z których Dziekan Sala-Szczypiński grał pracownika ochrony, Dziekan Kolary była złym charakterem, a Dziekan Krok nikogo nie musiał grać, bo sam wygląda jak El Profesor (ewentualnie, El Profesor wygląda zupełnie jak on).

Film – nie film; Państwa odzew był naprawdę fantastyczny. Zgromadzone wpłaty, poświęcone na skompletowanie Paczki, wpływały do ostatniej chwili i wyniosły ponad 7000 zł. Dostarczyli Państwo również mnóstwo darów rzeczowych, zapisując się na specjalnie przygotowaną w tym celu listę. Wielu z Państwa dopytywało o szczególne potrzeby Rodziny, odnoszące się do odzieży, obuwia, zabawek czy środków higienicznych, adekwatnych do potrzeb niepełnosprawnego chłopca. Skala Państwa zainteresowania, wrażliwości i pomocy robi ogromne wrażenie.

Finalnie, powstała naprawdę piękna Paczka. To doprawdy jest weekend cudów, a Państwo są jego częścią. Relacje w radio, telewizji i w mediach społecznościowych wzruszają, kiedy widzimy, na jak wiele dobra nas stać i jak wielką radość to dobro przynosi. Poza tymi relacjami pozostaje to, czego przed kamerami już nie widać: wiara w ludzi i nadzieja. Brzmi trochę patetycznie – ale sami sobie Państwo na tę odrobinę patosu zapracowali.

Wesołych Świąt, i pięknych prezentów, także dla Państwa! ▪

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 1 października do 30 listopada 2021 roku

DR **MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA**
Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 30 listopada 2021 r. na listę radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było 4352 radców prawnych, w tym 3229 wykonujących zawód radcy prawnego, 1121 nie wykonujących zawodu, a w tym 218 osób mających zawieszone prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było 7 prawników.

W okresie od 1 października 2021 r. do 30 listopada 2021 r.:

1. Na listę radców prawnych wpisano 13 osób, w tym:
   - 5 osób spełniających przesłanki określone w art. 24 ust. 1 ustawy o radcach prawnych
   - 1 osobę spełniającą warunki określone w at. 24 ust. 2 ustawy o radcach prawnych
   - 6 osób spełniających przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych
   - 1 osobę w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby, spełniającą przesłanki określone w art. 24 ust. 2 ustawy o radcach prawnych

2. Skreślono 6 radców prawnych, w tym:
   - 2 zmarłych radców prawnych:
     - Barbara Dunin-Mieczyńska
     - Małgorzata Miszczyk-Michalska,
   - 2 radców prawnych na swój wniosek,
   - 2 radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.

Wykaz autorów zdjęć i ilustracji
Freepik: freepik (s. 2, 17), pch.vector (s. 12), wirestock (s. 22); Pexels: Max Avans (s. 22), Djé Marseille (s. 23); Wikipedia: Autor: Nieznany – culture.pl Gallica, Domena publiczna, https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=4400596 (okładka s. 1); Archiwum Forum Przedsiębiorców (s. 10, 11); Zbigniew Jasiulewicz (s. 21); Patrycja Kuncman (s. 25, 26); Wojciech Makieła (s. 22, 23); OIRP Kraków (s. 8, 32); Paweł Sołtys „Filmuyeah" (s. 19, 20); Teatr Variete, https://wordpress.teatrvariete.pl/wp-content/uploads/2021/01/Teatr-Variete-Pretty-Woman-Plakat.jpg (s. 18); Paweł Wodnicki / pawelwodnicki.pl (s. 3–7);

WESOŁYCH ŚWIĄT ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

LEXUS

KRAKÓW

Aleja Pokoju 63A
Tel: 12 416 76 66
recepcja@lexus-krakow.com.pl

LEXUS

KRAKÓW-ZAKOPIAŃSKA

ul. Zakopiańska 68
Tel: 12 390 76 45
zakopianska@lexus-krakow.com.pl